P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XII | Łódź, ŚRODA, DNIA 26 CZERWCA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 174

Ostatnie widowisko w radzie m. Łodzi

Zamiast wyborów zarządu miasta, odbyły się popisy chóralnego śpiewu i nieprzyzwoite wrzaski na sali i na galerji.—Kilka minut pod przewodnictwem narodowca.—Wnioski, które nie zostały uchwalone

Łódź otrzyma prezydenta i wiceprezydenta z nominacji

Posiedzenie wyborcze rady miejskiej zwołane na wczorajszy wieczór, budziło wielkie zainteresowanie. Wybór bowiem zarządu miasta, jaki został zarządzony przez p. wojewodę łódzkiego, miał być ostateczny. Ustawa samorządowa mówi, że wybory prezydenta i wiceprezydentów miasta mogą być dokonywane tylko dwukrotnie, a ponieważ pierwsze nie zostały zatwierdzone — od wczorajszych zależało, **czy władze nadzorcze będą musiały mianować prezydenta, czy też rada miejska zdoła wyłonić spośród swego grona kandydata posiadającego wymagane kwalifikacje.** Tymczasem do ostatniej chwili nie było wiadome, czy zbierze się dostatecz na ilość głosów dla przeprowadzenia kandydatów. Puszczono nawet pogłoskę o pertraktacjach między narodowcami a Chadecją.

Dopiero o godz. 8.30, a więc na kilka minut przed otwarciem posiedzenia, gruchnęła wieść: **Obóz Narodowy przegrał swą kampanję wyborczą. Członkowie Chrześcijańskiej Demokracji kategorycznie odmówili jakiejkolwiek współpracy z tym obozem.** Ten sam rezultat dały pertraktacje prowadzone z niemieckim radnym Kahlertem. Obiecał on, że weźmie udział w głosowaniu przy wyborze przewodniczącego zebrania, albowiem ustawa mówi, że **podczas wyboru zarządu miejskiego, przewodniczy nie przełożony gminy, lecz radny wybrany zwykłą większością głosów.** Nadmienił jednak, że w wyborach zarządu miasta nie poprze kandydatur Obozu Narodowego.

W ten sposób „narodowcy" zrozumieli, że

ZOSTALI OSAMOTNIENI.

Zrozumieli, że tym razem przegrali definitywnie i z kretesem, i że wybou zarządu miejskiego przeprowadzić nie będą mogli. Odbyli więc krótką naradę. Na salę obrad gdy zabrzęczał dzwonek, weszli silnie zdenerwowani, wyprowadzeni z równowagi. Uzewnętrzniło się to w krzykach i pogróżkach, które zaczęły padać już na początku posiedzenia z ich ław. I odnosiło się na samem wstępie wrażenie, że posiedzenie to, które jest raczej formalne, na którem nie wolno wygłaszać żadnych przemówień, ani zgłaszać żadnych wniosków, — nie upłynie w spokoju.

I tak się też stało. Po siedmiu miesiącach urządzania widowisk w gmachu rady miejskiej, wczoraj

ZAINSCENIZOWANO OSTATNIE WIDOWISKO.

Tym razem definitywnie ostatnie. Rada miejska skończyła „samobójczą" śmiercią.

Spektakl się zaczyna.

Posiedzenie zagaił o godz. 8.45 komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki, stwierdzając, że na zgromadzenie wyborcze przybył delegat p. wojewody łódzkiego naczelnik wydziału samorządowego, w urzędzie wojewódzkim, p. Jellinek. Na sali obecnych jest 70 radnych. Komisarz Wojewódzki zapowiada, że przystępuje do wyboru przewodniczącego zebrania, który w myśl przepisów powinien uzyskać 36 głosów.

R. Grzegorzak z Obozu Narodowego **prosi o głos w sprawie formalnej.**

KOM. WOJEWÓDZKI: — Dziś nie ma żadnych spraw. Jest tylko wybór przewodniczącego zebrania i zarządu miejskiego. Wszystko co panowie macie do powiedzenia, powiecie na następnem posiedzeniu rady miejskiej.

R. GRZEGORZAK: — Ale my chcemy zabrać głos w sprawie niezatwierdzenia naszych kandydatów.

Adw. Kowalski zrywa się z miejsca: — Tak jest, my prosimy o udzielenie głosu.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Proszę panów trzeba się trzymać ściśle przepisów. To wszystko będziecie mogli powiedzieć na następnem posiedzeniu. Dziś są wybory. Przystępujemy do wyborów.

POSEŁ WOLCZYŃSKI: — Proszę o głos, chcę złożyć oświadczenie w sprawie głosowania.

W tym momencie na ławach endeckich zrywa się burza. Zdenerwowani radni wołają:

— Nam nie pozwolili przemawiać, nikomu nie wolno przemawiać.

Łagodzi wybuch kom. Wojewódzki, który oświadcza, że nikomu nie udzieli głosu i prosi o zgłaszanie kandydatów na przewodniczącego zebrania.

R. Grzegorzak zgłasza w imieniu Obozu Narodowego kandydaturę r. **Zygmunta Podgórskiego.**

Nikt pozatem nie zgłasza innych kandydatur.

Pod przewodnictwem narodowca.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Przystępujemy do głosowania. Proszę panów napisać nazwisko na kartkach, które będą wrzucone do urny.

ADW. KOWALSKI: — Uważam, że gdy niema kontrkandydata wybór powinien być ogłoszony przez aklamację.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Pan się myli, panie radny. W tym wypadku musi być wyraźnie stwierdzone wiele osób głosowało za kandydatem. W przeciwnym wypadku wybór byłby nieważny.

ADW. KOWALSKI: — A gdzie to jest napisane?

KOM. WOJEWÓDZKI: — Pan jest radnym od siedmiu miesięcy. Już czas najwyższy, by pan znał ustawę samorządową.

Rozpoczyna się głosowanie. Sekretarz odczytuje nazwiska radnych, którzy kolejno zbliżają się do stołu prezydjalnego i wrzucają swe kartki do urny. Nie wszyscy radni biorą udział w głosowaniu. Na 70 obecnych tylko 60 oddało głosy. Procedura otwierania kartek i obliczania głosów trwa 15 minut, poczem kom. Wojewódzki ogłasza wynik.

— Za kandydaturą r. Podgórskiego opowiedziało się 36 radnych. 24 kartki oddano puste. Wobec tego przewodniczącym zebrania został r. Podgórski.

Komisarz ustępuje mu miejsca, poczem r. Podgórski zaprasza na asesorów radnych Kapczyńskiego i Czernika ze swojej frakcji. W tym momencie wstaje **r. Walczak** z frakcji socjalistycznej i prosi o głos. Po nim prosi o głos r. Grzegorzak. Przewodniczący Podgórski **udziela głosu r. Grzegorzakowi.** Na ławach socjalistów wybucha wrzawa. R. Zerbe woła:

— PRECZ Z TAKIM PRZEWODNICZĄCYM. PAN MUSI BYĆ BEZSTRONNY.

Gdy wrzawa uspokoiła się nieco na trybunę wchodzi r. Grzegorzak i odczytuje

WNIOSEK O ZASKARŻENIE DECYZJI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

i prosi o poddanie tego wniosku pod głosowanie.

W czasie odczytywania tego wniosku **przedstawiciel urzędu wojewódzkiego naczelnik Jellinek stanowczym tonem zwraca uwagę przewodniczącemu, że powinien przerwać mówcy.** Taki wniosek może być zgłoszony na innem posiedzeniu, nie na wyborczem.

R. Podgórski stoi niezdecydowany, a w międzyczasie r. Grzegorzak kończy swój wniosek.

Oświadczenie socjalistów.

PRZEW. PODGÓRSKI mówi: — No **trudno. Już został odczytany, wobec tego trzeba będzie głosować.**

R. WEIZMAN woła z miejsca: — **Stawianie takich wniosków na dzisiejszem posiedzeniu jest bezprawiem. Radnym nie wolno brać udziału w takiem głosowaniu.**

I znów interwenjuje nacz. Jellinek, opierając się na ustawie samorządowej, wobec czego **przewodniczący decyduje się nie poddawać tego wniosku pod głosowanie.** I udziela głosu r. Walczakowi.

R. WALCZAK odczytuje deklarację **frakcji socjalistycznej w której stwierdza, że**

RADA MIEJSKA W OBECNYM SWYM SKŁADZIE NIE JEST ZDOLNA DO ŻADNEJ POZYTYWNEJ PRACY DLA DOBRA MIASTA

wobec czego frakcja jego nie weźmie udziału w wyborach zarządu miejskiego. Radni socjalistyczni opuszczają salę obrad.

Radni PPS,. niemieckiej socjalistycznej partji i Bundu, śpiewając „Czerwony Sztandar", wychodzą z sali. W czasie ich śpiewu na galerji rozpętała się wrzawa. Słychać stamtąd okrzyki: „Precz" i gwizdy.

Kom. Wojewódzki zwraca uwagę przewodniczącemu, że winien galerję przywołać do porządku.

R. Podgórski, który chce koniecznie spełnić uchwałę swej frakcji, zamiast przywołania do porządku galerji i opanowania sytuacji, proponuje:

— Może jednak poddalibyśmy wniosek Obozu Narodowego pod głosowanie.

Nie wolno głosować.

NACZ. JELLINEK: — Zwracam uwagę, że nie może tu mieć miejsca żadne głosowanie. W myśl zarządzenia władz i ustawy samorządowej to nie jest obecnie rada miejska, lecz zgromadzenie wyborcze.

ADW. KOWALSKI: — Panie naczelniku, ale my jednak prosimy o poddanie tego wniosku pod głosowanie.

Delegat urzędu wojewódzkiego składa veto. W tym momencie „narodowcy" zrozumieli, że przegrali już wszystko. Wobec czego zdecydowali się na danie galerji nowego widowiska. Prosi o głos r. Bronisław Kowalski z Obozu Narodowego i odczytuje deklarację, w której stwierdza, że **wobec niezatwierdzenia wyborów zarządu miejskiego, frakcja narodowa nie może już obecnie brać udziału w następnych wyborach i dlatego zrywa posiedzenie, opuszczając salę obrad.**

Do prezydjum zgłasza wniosek **poseł Wolczyński** w imieniu frakcji BBWR. Wniosek ten brzmi:

— Oświadczenie nasze, złożone przy pierwszych wyborach do zarządu m. Łodzi podtrzymujemy i w wyborach dzisiejszych frakcja nasza udziału nie weźmie.

W tym momencie radni narodowcy zatarasowują stołami przejście aby nikt z obecnych nie mógł już opuścić sali i rozpoczynają śpiew „Hymnu młodych". Ale radni z BBWR, chadecy i żydzi wyszli z sali obrad drugiem wyjściem przez pokój komisarza rządowego.

Posiedzenie wyborcze zostało zerwane. Radni narodowcy śpiewają przy akompanjamencie galerji. Pozostali radni zbierają się tymczasem na korytarzu. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to **już definitywny koniec.**

Samobójstwo rady miejskiej

Ktoś rzuca dowcip: — Trzydziestu pięciu radnych popełnia w tej chwili zbiorowe samobójstwo.

Salę obrad opuszcza delegat urzędu wojewódzkiego, komisarz rządowy Wojewódzki oraz urzędnicy. Wreszcie po 15 minutach gmach rady miejskiej pustoszeje. Miały być wybory zarządu miejskiego, a odbyły się **popisy chóralnego śpiewu.**

W myśl ustawy samorządowej posiedzenie wczorajsze traktowane jest jako takie,**które się odbyło, a nie dało rezultatu.** Art. 50 ustawy samorządowej w p. 5 mówi:

> **„Jeżeli ponowny wybór przełożonego gminy lub jego zastępcy nie doszedł do skutku w terminie oznaczonym, minister spraw wewnętrznych ustanawia tymczasowego przełożonego gminy".**

Obecnie liczyć się więc należy, że w dniach najbliższych Łódź otrzyma pre

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Ostatnie widowisko w radzie m. Łodzi

(Dokończenie)

zydenta i wiceprezydenta miasta z nominacji. Jeśli zaś chodzi o radę miejską — los jej został już wczoraj definitywnie przesądzony.

Art. 69 ustawy samorządowej bowiem, który może być zastosowany w obecnej sytuacji, mówi w punkcie b:

„... następuje rozwiązanie rady: jeśli wskutek nieudolnego lub niedbałego wykonywania ciążących na nim zadań — organ ustrojowy (Rada miejska) powoduje w gospodarce samorządowej istotne nieprawidłowości".

I w punkcie c mówi: „Jeżeli organ ustrojowy (rada miejska) dopuszcza się publicznych wystąpień, które uwłaczają powadze lub obniżają zaufanie, jakiem powinny się cieszyć organa administracji publicznej".

Rozwiązanie to następuje: „gdy rada miejska, mimo wezwania ze strony właściwej władzy, nie usunie stwierdzonych uchybień, braków i nieprawidłowości w wyznaczonym terminie lub mimo upomnienia nie zaniecha niewłaściwego postępowania".

Ponieważ wbrew upomnieniu p. ministra spraw wewnętrznych rada miejska nie uchwaliła w wyznaczonym czasie budżetu, nie wybrała w oznaczonym czasie zarządu miejskiego i w dalszym ciągu dopuszczała się wystąpień, które uwłaczają powadze samorządu — skolei

NASTĄPI ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

I cóż dalej?

Na to pytanie daje odpowiedź tenże art. 69 ustawy samorządowej w punkcie 6, który mówi, że **ponowne wybory do rady miejskiej powinny być zarządzone przed upływem sześciu miesięcy od daty rozwiązania danego organu.** Rada ministrów jednak może w drodze zarządzenia okres ten przedłużyć o dalsze sześć miesięcy.

W ten sposób

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ MOGĄ SIĘ ODBYĆ W POŁOWIE LUTEGO PRZYSZŁEGO ROKU, LUB TEŻ W POŁOWIE WRZEŚNIA PRZYSZŁEGO ROKU.

Obecna rada miejska skończyła niesławnie swój żywot. Nikt nie będzie żałował, że odchodzi. Najwyżej może żałować będzie galerja, która tak chętnie zbierała się dla oglądania widowisk urządzanych przez panów radnych.

(sum.)

Pogrzeb prof. Askenazego

Rząd reprezentował wiceminister Szembek. — Depesze kondolencyjne Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera Sławka

Warszawa, 25 czerwca

(Pat) Dziś odbył się pogrzeb znakomitego historyka prof. Askenazego. Eksportacja zwłok na cmentarz żydowski odbyła się o godz. 12. W pogrzebie wzięli udział poza rodziną podsekr. stanu MSZ. Szembek, który reprezentował rząd. Grono wyższych urzędników M. S. Z., przewodniczący senackiej komisji spr. zagr., senator Lubomirski, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, członkowie tow. naukowego warszawskiego, polskiego tow. historycznego, przedstawiciele świata nauki, polityki i t. d. Po odprawieniu modłów na cmentarzu przemówienie wygłosił w imieniu uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, rektor Pieńkowski, w imieniu P. A. U. i warsz. tow. naukowego żegnał Zmarłego prof.. Tokarz.

W dalszym ciągu przemawiali prof. Kętrzyński, w imieniu Un. Poznańskiego prof. Skałkowski oraz prof. Henryk Mościcki, **podkreślając zasługi znakomitego zmarłego przy ustalaniu granic Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniach profesorowie i uczniowie na barkach swych ponieśli trumnę. Na mogile złożono bardzo dużo wieńców, m. in. od ministra spraw zagranicznych.**

***

Warszawa, 25 czerwca

(Pat) Z powodu zgonu b. p. prof. Askenazego Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce wdowy depeszę następującą:

„Z powodu wielkiej i bolesnej straty, którą wraz z Panią poniosła cała polska nauka, przesyłam na ręce Pani wyrazy głębokiego i szczerego współczucia.

Prezydent R. P. I. Mościcki".

***

Warszawa, 25 czerwca

(Pat) P. premjer Sławek przesłał na ręce pani Askenazy następującą depeszę kondolencyjną:

Pani profesorowa Askenazy — Warszawa.

Wobec zgonu znakomitego uczonego, którego dzieła były źródłem siły i entuzjazmu dla pokolenia idącego do walki o niepodległość, przesyłam Pani wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

(—) Walery Sławek.

Nieudany strajk protestacyjny

W Łodzi tylko jedna trzecia włókniarzy nie pracowała. W stolicy porzuciło pracę 2 tysiące robotników

Łódź, 25 czerwca

Strajk protestacyjny, przygotowywany od dłuższego czasu przez PPS CKW i organizacje wywrotowe, jako protest przeciwko ordynacji wyborczej, dyskutowanej w sejmie, wybuchł w dn. dzisiejszym i ogarnął jedną trzecią robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Natomiast robotnicy innych gałęzi przemysłów oraz zakładów użyteczności publicznej normalnie pracowali. W ciągu dnia w kilku miejscach, a mianowicie **na ul. Przejazd, Nawrot, Cegielnianej i Ogrodowej,** grupowała się młodzież komunistyczna z zamiarem urządzenia masówek, lecz organa policji **nie dopuściły do demonstracyj, aresztując kilkunastu prowodyrów.** Część strajkujących usiłowała zmusić robotników, zatrudnionych przy regulacji rzek Łódki i Bałutki do przyłączenia się do strajku, lecz poczynania te zostały udaremnione przez policję i praca nie została przerwana.

Warszawa, 25 czerwca.

(B) Projektowany przez PPS. CKW. jednodniowy strajk protestacyjny generalny przeciwko projektom ordynacji wyborczej, **w Warszawie nie udał się zupełnie.**

Wszystkie instytucje użyteczności publicznej pracowały normalnie. W normalnych ilościach ukazały się na mieście tramwaje i autobusy. Pracowały również przez cały dzień bez przerwy: elektorwnia, gazownia miejska i wodociągi. W fabrykach państwowych oraz w fabrykach przemysłu wojennego, nigdzie pracy nie przerywano. Również w większych fabrykach metalurgicznych, z wyjątkiem zakładów: Lilpop, Rau i Löwenstein, pracowano normalnie przez cały dzień.

Próby wywołania strajku przejawiły się jedynie w kilku fabrykach metalurgicznych, gdzie przerywano pracę na godzinę. Przez cały dzień strajkowano tylko w kilku mniejszych fabrykach prywatnych, **tak że łączna ilość strajkujących nie dosięgła dwuch tysięcy ludzi.**

W dzielnicy fabrycznej, w ciągu całego dnia zanotowano kilka utarczek patroli policyjnych z lotnemi oddziałami propagandowemi PPS. CKW., usiłującemi rozdawać ulotki, nawołujące do strajku i nawet zorganizować doraźne zgromadzenia robotników na ulicy. Nigdzie do odbycia tego rodzaju zgromadzeń nie doszło. Próby ich zorganizowania przejawiły się jedynie na Pradze i na Woli. W dzielnicy Wolskiej, w dwuch punktach, usiłowano zatrzymać kursujące tramwaje, **jednakże wobec energicznej postawy obsługi tramwajowej, nie zaszła nawet potrzeba interwencji policji.**

Nowe szykany wobec polaków w Czechach

Władze odmówiły harcerzom paszportów na wyjazd do Polski

Warszawa, 25 czerwca.

(B) W Warszawie otrzymano wiadomość, że władze czechosłowackie od**mówiły harcerzom polskim ze Śląska Cieszyńskiego wydania paszportów na wyjazd do Polski w celu uczestniczenia w ogólno - polskim zlocie harcerskim w Spale.**

Wobec tej nowej szykany władz czechosłowackich, polskie władze harcerskie zrezygnowały z udziału w zlocie w Spale harcerzy czeskich, którzy byli tam zaproszeni w charakterze gości.— Zaproszenie harcerzy polskich do harcerzy czeskich zostanie wycofane.

Ambasador Raczyński u ministra Hoare

Londyn, 25 czerwca.

(PAT) Minister spraw zagranicznych Hoare przyjął dziś ambasadora R. P. Raczyńskiego, który omówił z brytyjskim ministrem stanowisko rządu polskiego wobec aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej.

Zdarzenia i ludzie

Kultura Łodzi

O książce dr. Stolarzewicza p.t. „Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia"

Łódź, 25 czerwca.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich praca dr. **Stolarzewicza** p. t. „Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia". Jest to pierwsza próba bibliograficzna skatalogowania druków łódzkich, względnie druków o Łodzi traktujących. Notujemy a tutaj jako zdrowy objaw regjonalizmu.

Autor miał i dobrą i godną pochwały myśl. Podjął dzieło tak trudne, jak opracowanie **bibliografji łódzkiej** i zaopatrzenie jej w pewne wyjaśnienia i komentarze, które w przyszłości będą mogły przydać się historykowi przy opracowaniu monografji. Autor, zresztą, sam przyznaje, że nie rości sobie pretensji do wyczerpania materiału w tym pierwszym szkicu historyczno - bibliograficznym o literaturze Łodzi. Dlatego też wystarczyłoby zupełnie, gdyby dr. Stolarzewicz wytknął tylko **drogę badań,** uwypuklił **metodę** podejścia do historji usiłowań literackich i literacko-naukowych w Łodzi w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, a równocześnie, gdyby dał choć niekompletny katalog produkcji literackiej w tym okresie. Kwestja **większych czy mniejszych luk** w tym katalogu nie odgrywałaby żadnej roli, albowiem można je zawsze uzupełnić. Tych luk, dziur i dziurek jest jednak dużo, że wymienimy tu kilka ot, tak, poprostu — z pamięci: ś. p. ks. Mikołajtys, ś. p. poeta Szubert. Robakiewicz, Domański, Pałkowski, Gorczyński, Giełżyński, ś. p. Garlikowski, Frenkiel (Lari-Fari), dr. Mierzyński. Gacki, Bieliński, (Banzaj), Konrad Tom. Jagoszewski, Busiakiewicz, Nullus, dr. Kosidowski...

Mniejsza jednak o luki w katalogu, notatkach i przypisach, ale **metoda podejścia do całego tematu jest zła.** Autor przedewszystkiem nie określił tego, co nazywa **literatura.** Wydaje się, że dla dr. Stolarzewicza **literatura — to samodzielny druk.** Jeżeli więc byle grafoman wydał książkę przez nikogo nie czytaną — to ta książka należy do literatury. Dr. Stolarzewicz nie zapomniał o zmarłym dziecku, zdradzającem pewne uzdolnienia poetyckie, ale nie słyszał o tęgim poecie **Jagoszewskim,** ani o subtelnym poecie **Nullusie,** który może nie skoncentrował w należytej mierze swego talentu, ale bogato rozpraszał jego iskry we wszystkich łódzkich czasopismach i w wielu warszawskich, poznańskich, krakowskich...

Natomiast jest w katalogu pani Piątkowska i jest Pozner... Szkoda, że dr. Stolarzewicz obrał ten punkt widzenia, który dziś chyba nigdzie na świecie nie jest brany pod uwagę.

Dr. Stolarzewicz opiekuje się natomiast ogromnie sławą każdego młodzieńca, który wydał niezły albo i zły tomik wierszy.

Stwarza to **dysproporcje,** które łatwo mogą być wzięte za karykaturę....

***

Dr. Stolarzewicz zajmuje się również problemem **dlaczego** grunt łódzki nie jest szczególnie żyzny dla poezji i literatury. Jego stanowisko w tej sprawie jest dość **nieprzekonywujące:** wiecznie te same skargi na „lodzermenszów", którzy nie potrafią poznać się na wzlotach wzniosłych dusz, i skargi na dym, brud i brak kanalizacji w Łodzi... Nikt jakoś natomiast nie wskazuje na prosty i znany w socjologji fakt, że **w pierwszych okresach wytężonej, pionerskiej pracy gospodarczej, cała energja społeczna wyładowuje się właśnie w tym kierunku i brak jej wtedy na odcinkach kulturalnych.** Dopiero po skomulowaniu pewnej ilości bogactw, wzrastają potrzeby zarówno materjalne, jak i duchowe i następuje **rozkwit nauki i sztuki.** Inter arma silent Musae — nawet wtedy jeśli „wojna" oznacza front walki ekonomicznej. Dowodem tej reguły jest historja każdego z oddzielna kraju, poczynając od starożytnej Grecji i Rzymu, a kończąc choćby na U. S. A. i na ich rozwoju kulturalnym w okresie przedwojennym i powojennym.

Oczywiście, że napływowość elementów przemysłowych odegrała pewną rolę w **oderwaniu patrycjatu łódzkiego od tutejszej gleby,** ale trzeba pewnej płytkości sądów, aby tym właśnie okolicznościom przypisać **zaniedbania kulturalne miasta.** Aż do wybuchu wojny rozwój Łodzi trwał nieprzerwanie, i to w tempie bardzo szybkiem. Jakżesz można było budować muzea, galerje, teatry etc., kiedy wciąż jeszcze trzeba było powiększać **fabryki, powiększać ilość wrzecion i warsztatów, budować elektrownie i t. d.** Każdy człowiek praktyczny wie, że istnieje pewna **kolejność potrzeb:** najpierw zaspakaja się potrzeby produkcji, a później konsumpcji choćby duchowej — inaczej cała rzecz zawsze pójdzie na marne. To są rzeczy elementarne, a jednak wciąż jeszcze trzeba je przypominać ludziom piszącym o Łodzi.

r. k

Sejm debatuje nad ordynacją wyborczą

Grupa robotnicza B.B.W.R. przedłożyła poprawki do projektu ordynacji, które mają gwarantować sferom pracującym uzyskanie większej ilości mandatów do sejmu

Awantura z posłem komunistycznym Rosenbergiem. — Straż marszałkowska wyniosła go z sali posiedzeń

Warszawa, 25 czerwca.

(B) O godz. 10 rano marszałek sejmu dr. Świtalski otworzył plenarne posiedzenie sejmu, zawiadamiając o zrzeczeniu się mandatów poselskich przez posłów Rudzińskiego (BBWR) oraz Chacińskiego (Ch. D.).

Na wniosek marszałka, dr. Świtalskiego sejm postanowił **wykluczyć z posiedzeń na 1 miesiąc dwuch posłów komunistycznych, a mianowicie: Chęcińskiego i Ignasiakównę, a to za nielicujące z powagą sejmu ich zachowanie się podczas ostatniego żałobnego posiedzenia Izby.**

Referat posła Podoskiego

Po tych formalnościach, sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ordynacji wyborczej do sejmu. Głos zabrał referent poseł Podoski (BB), przedkładając sejmowi szczegółowe umotywowanie znanego już projektu BBWR. i podkreślając całkowitą jego rozbieżność z projektem zgłoszonym przez klub PPS.

Szczegółowy swój referat, w którym kolejno przedstawił pos. Podoski wszystkie postanowienia projektu B.B.W.R., zamknął referent umotywowaniem ideowem, wskazując, że reforma wyborcza jest niewątpliwie głęboka, tak jak głębokie są przemiany, które dzisiaj przeżywa świat. Niektórzy usiłowali wmówić społeczeństwu, jakoby nowa ordynacja wyborcza miała zapewnić obozowi prorządowemu większość w przyszłych izbach ustawodawczych. Obóz prorządowy musi temu kategorycznie zaprzeczyć. Gdyby rząd lub współpracujące z nim organizacje miały ten cel na oku, to spewnością byłoby wygodniej przyjąć system starej ordynacji wyborczej, który dałby obozowi prorządowemu znacznie większą jeszcze większość, aniżeli w sejmie obecnym, bądź pójść za znanym i prostym systemem włoskim, całkowicie wykluczającym opozycję od udziału w parlamencie.

Obóz prorządowy nie chciał ani jednego ani drugiego. Zamiarem jego było utrwalenie polskiej koncepcji państwa, wyrażonej w nowej konstytucji,a **przeprowadzającej istotną współpracę rządzących z rządzonymi. Naród polski w historji swej zbyt wiele miał do czynienia z walką przedstawicielstwa parlamentarnego z rządem i powszechnie ocenił skutki tej walki.**

Obecnie nowy sejm, ściśle związany ze społeczeństwem, głosującem na znanych mu ludzi, związanych z pracą samorządową, gospodarczą i społeczną, gwarantować będzie harmonijna pracę organu opinjodawczego z organami rządzącemi, pozostawiając jednocześnie przedstawicielom opinii publicznej pełną swobodę krytyki.

Oświadczenie przedstawiciela grupy robotniczej B.B,W.R.

Po referacie posła Podoskiego, głos zabrał w imieniu grupy robotniczej BBWR poseł Madeyski, przedstawiając szereg poprawek do uchwalonego już przez komisję konstytucyjną projektu ordynacji wyborczej. Poprawki zgłoszone przez posła Madeyskiego wynikają z memorjału, **złożonego ostatnio premjerowi Sławkowi przez reprezentację robotniczą z b. posłem inż. Moraczewskim na czele.** Poprawki te wprowadzają dość daleko idące zmiany do projektu ordynacji wyborczej, **gwarantując światu pracy, a więc zarówno robotnikom jak i pracownikom umysłowym, znaczne wpływy na ukształtowanie personalne przyszłego sejmu.**

Najważniejszą z poprawek jest ta, która wprowadza do zgromadzeń wyborczych okręgowych, ustalających kandydatury poselskie, **bardzo liczną delegację związków robotniczych i pracowniczych, a mianowicie dając prawo uczestniczenia w zgromadzeniach okręgowych po jednym delegacie związków robotniczych na dwuch delegatów rad miejskich oraz po jednym delegacie pracowników umysłowych na każdych dwuch delegatów robotniczych.**

Z pobieżnego obliczenia wynika, że w ten sposób przedstawiciele świata pracy rozporządzać będą conajmniej jedną trzecią częścią głosów w zgromadzeniach wyborczych okręgowych, co pozwoli im na wystawianie swych kandydatów poselskich, jako że ordynacja wyborcza przewiduje, **że jedna czwarta część głosów w zgromadzeniach wyborczych wystarczy na postawienie kandydata na posła.**

Deklaracje stronnictw

Dyskusja nad ordynacją wyborczą trwała do późnej nocy. **Poseł Żuławski (P. P. S.)** wypowiedział się przeciwko projektowi BBWR.

Poseł Rottenstreich (Koło Żydowskie) podtrzymuje zgłoszone poprawki i zapowiada głosowanie przeciwko ordynacji. Również przedstawiciele **N. P. R.** wypowiedzieli się przeciwko ordynacji wyborczej.

Poseł Michałkiewicz (Chłopskie Str. Rolne) popiera projekt BBWR.

Poseł Bitner (Chrz. Kl. Lud.) twierdzi, że sejm wybrany na podstawie przedłożonej ordynacji nie będzie odpowiednikiem społeczeństwa, ponadto projekt jest sprzeczny z uchwaloną konstytucją.

Poseł Senger (Kl. Niemiecki) uważa że projekt ustawy będzie dalszym etapem rozwojowym naszej państwowości, której podwaliną jest nowa konstytucja. Projekt ten jednakże mówca uważa za wadliwy. Poseł Senger wypowiada się przeciwko projektowi ustawy.

Poseł Dobroch (Str. Lud.) utrzymuje, że nowa ordynacja pozbawia klasę pracującą czynnego i biernego prawa wyborczego. **W związku z tem mówca apeluje do mas chłopskich, by wstrzymały się od udziału w wyborach.**

Odpowiedź na zarzuty opozycji

Odpowiadając na wysuwane przez opozycję zarzuty zabiera głos p. Car, który stwierdza, że wobec każdego zagadnienia, jakie powstaje w sejmie zarysowują się dwa obozy. Jeden możnaby nazwać encienne regimem. Takim encienne regime ze stanowiska dzisiejszej epoki jest ustrój parlamentarny.— Niema już dziś niemal kraju, w którymby ustrój ten pozostał w takiej czystości, jaką posiadał w XIX wieku. W rezultacie powstała tęsknota do innego ujęcia zagadnień życia zbiorowego. — Przed państwem wieku XX stają nowe skomplikowane zagadnienia i powstaje konieczność zbudowania ustroju, stwarzającego podstawy dla mocarstwowego i autoratywnego państwa. Po przełomie roku 1926 podjęliśmy pracę nad znalezieniem własnego wyjścia. Nie chcieliśmy pójść za eksperymentami obcymi. Stosowaliśmy własną formułę, która w sposób syntetyczny ujmuje zagadnienie: silne państwo i wolny obywatel. Państwo autorytatywne nie da się pogodzić ze wszechwładztwem partji. Tam, gdzie jest ustrój parlamentarny rzeczywistością są partie, a rząd i prezydent są tylko pozorami.

Cóż naszemu projektowi ordynacji wyborczej przeciwstawiono na komisji? Ze strony Klubu Narodowego dosłownie nic. Klubowi Narodowemu nic nie dogadza, ani dawny projekt ani obecny. **Jest to taktyka stałej negacji.** Codo projektu PPS, to mówca określa go słowami posła Niedziałkowskiego, że jest to właśnie „ta stara krynolina". Charakterystyczną nowością jest w nim jednak zwiększenie ilości posłów.

Po przemówieniu Cara w dalszym ciągu trwała dyskusja ogólna, w której zabierali głos posłowie Komarnicki, Stroński, Trąmpczyński, Czernicki (Str. Lud.), Arciszewski, Jeremicz i szereg posłów z BBWR.

Awantura z komunistą

Pod wieczór doszło do awantury z posłem komunistycznym Rosenbergiem Jak zwykle, poseł komunistyczny rozpoczął swe przemówienie od słów niezwykle agresywnych pod adresem rządu i ustroju państwowego, za co został w krótkim czasie trzykrotnie przywołany przez marszałka dr. Świtalskiego do porządku. **Kiedy w dalszym ciągu swego przemówienia ton swój jeszcze bardziej zaostrzył, marszałek Świtalski odebrał mu głos a następnie wykluczył z posiedzenia, wzywając do opuszczenia trybuny mówców.** Gdy poseł Rosenberg dalej przemawiał, przeplatając swą mowę okrzykami, marszałek Świtalski **wezwał straż marszałkowską i na ramieniu dwuch rosłych strażników poseł Rosenberg został z sali sejmowej wynisiony.** Wobec tego, że dwaj inni członkowie trzyosobowej frakcji komunistycznej zostali już na początku posiedzenia wykluczeni na miesiąc — w czasie sesji obecnej żaden z posłów komunistycznych nie będzie brać udziału w debatach.

Samolot-„robot"

W Anglji skonstruowano samolot, który lata bez załogi, poruszany jedynie zapomocą radja

Próby latania wypadły doskonale

Londyn, 25 czerwca. (PAT)

Dzienniki wieczorne zamieszczają sensacyjny opis nowego typu AEROPLANU „ROBOTA", latającego bez załogi. Aeroplan ten może rozwinąć szybkość powyżej 100 mil ang. na godzinę i wznieść się powyżej 10 tysięcy stóp,

JEST ON PORUSZANY CAŁKOWICIE ZAPOMOCĄ RADJA.

Ten nieprawdopodobny trjumf techniki jest rezultatem 10-letniego wysiłku i badań departamentu technicznego brytyjskiego ministerstwa lotnictwa.

W ciągu ubiegłych 12 miesięcy dokonano w całkowitej tajemnicy prób latania robota, a wszystkie normalne ewolucje, dokonywane przez aeroplan, pilotowany ręką ludzką, zostały osiągnięte jedynie przy pomocy umieszczonej w pewnej odległości radjowej stacji nadawczej.

Nowy ten typ samolotu jest dziełem znanej firmy Havilland. „Roboty" zaopatrzone są w motory 130-konne, chłodzone powietrzem. Aeroplan - robot używany jest oczywiście w obrębie zamkniętym, wynoszącym mniej więcej 10 mil od centrum operacyjnego.

Dwa polskie kontrtorpedowce

wyruszyły z Gdyni do Niemiec

Gdynia, 25 czerwca.

(Pat). Przed odpłynięciem naszych kontrtorpedowców „Burza" i „Wicher" z wizytą do Niemiec, dziś rano przyjechał samochodem do Gdyni attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie gen. Schindler i złożył wizytę na pokładzie kontrtorpedowca „Burza", witany przez komandora Frankowskiego w otoczeniu oficerów marynarki wojennej. Po przejściu przed frontem warty honorowej, gen. Schindler podejmowany był lampką wina.

Po rozmowie z komandorem Frankowskim i życzeniach gen. Schindler w towarzystwie komandora Solskiego odjechał motorówką na ląd, **zaś kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" ruszyły w drogę.**

Warszawa, 25 czerwca

(Pat) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym nowomianowanego szefa sztabu głównego p. gen. Stachiewicza. Następnie pan Prezydent przyjął ks. biskupa Kubinę.

Walka z faszyzmem we Francji

Rząd ukróci działalność „lig prawicowych". — Gorączkowy nastrój na posiedzeniu parlamentu francuskiego

Paryż, 25 czerwca

(Pat) Od rana panował w izbie nastrój gorączkowy. Krążyły pogłoski, że premjer Laval **nie zgodzi się na wszczęcie dyskusji politycznej i że w razie podjęcia przez ugrupowania lewicowe próby wywołania takiej dyskusji, zakomunikuje izbie dekret o zakończeniu sesji** i rozpoczęciu wakacyj parlamentarnych.

Pomimo to deputowani Audrrand, Rolland, Triballet zapowiedzieli interpelację w sprawie ostatnich manifestacyj Croix de Feu i spotkania gen. Denain, ministra lotnictwa z przywódcą Croix de Feu płk. de la Rocque.

Ponadto grupa parlamentarna radykałów pod nieobecność prezesa Herriota, który wyjechał do Oxfordu celem przyjęcia doktoratu honoris causa tamtejszego uniwersytetu, odbyła dziś naradę nad sytuacją polityczną i niedwuznacznie wypowiedziała się za **koniecznością powzięcia przez rząd stanowczych decyzyj w sprawie t. zw. „Lig Narodowych".**

Na wniosek dep. Daladier, grupa radykalna postanowiła zaprojektować wyłonienie przez wszystkie ugrupowania lewicowe stałego komitetu, któryby w okresie wakacyj parlamentarnych **kontrolował wszelkie poczynania polityczne rządu.**

Na posiedzeniu delegatów grup lewicowych, które odbyło się w południe, wniosek dep. Daladier został przyjęty. Zebranie wyłoniło ponadto delegację, która udała się do premjera Lavala celem przedstawienia mu uchwały i zapytania o stanowisko, jakie rząd zamierza zająć w sprawie lig narodowych.

Premjer Laval oświadczył delegacji grup lewicowych, że w piątek wieczorem z trybuny parlamentarnej złoży deklarację, w której **rozproszy niepokoje jakie powstały w pewnych grupach parlamentarnych naskutek manifestacyj tych czy innych organizacyj politycznych.** Premjer zaznaczył, że pełnomocnictwa, któremi obdarzył go parlament, pozwolą mu bronić ładu społecznego, stanowiącego niezbędny warunek w dziele przeprowadzenia sanacji finansowej. Premjer potwierdził swe zobowiązania co do **zdecydowanej woli stłumienia wszelkiej akcji, godzącej w swobody demokratyczne kraju.**

O ile chodzi o ostatnie manifestacje Croix de Feu w Chartres i Montreux, to premjer zaznaczył, że uczynił wszystko, **aby podobne zebrania nadal się nie powtarzały.** Prefekci departamentalni będą osobiście odpowiedzialni za dopuszczenie do wydarzeń tego rodzaju. Z drugiej strony zostaną przeprowadzone dochodzenia, celem wyjaśnienia, czy **aktywni oficerowie armji biorą udział w organizacji Croix de Feu, lub tym podobnych.** Również przeprowadzone będzie śledztwo, czy samoloty turystyczne, jakiemi posiłkowała się organizacja Croix de Feu w celach propagandowych były subwencjonowane przez państwo. Gdyby to okazało się prawdą, subwencje będą cofnięte.

Wyjaśnienia premjera Lavala spowodowały pewne odprężenie w obecnej sytuacji politycznej.

Paryż, 25 czerwca

(Pat) Agencja Havasa donosi: Rada ministrów uchwaliła dziś zarządzenia mające na celu **surowe zdławienie wszelkich usiłowań zmierzających do wstrzymania wpłaty podatków, lub do przeszkadzania pracy urzędników podatkowych.**

Losy świata w rękach pięciu ludzi

Sensacyjne oświadczenie premjera Lavala o sytuacji politycznej i ekonomicznej

Paryż, 25 czerwca.

(PAT) Na przyjęciu syndykatu prasy prowincjonalnej premjer Laval wygłosił dłuższe przemówienie, w którem nawiązał do obecnej sytuacji politycznej i finansowej.

Francja została dotknięta chorobą zwątpienia w dotychczasowy system demokratyczny, tymczasem system ten wytrzymał próbę lat. Premjer zapowiada, że system ten umocni. Kryzys ekonomiczny ogarnął wszystkie kraje. Zbytnio rozbudowane barjery celne i polityka egoistyczna nie mogą istnieć wiecznie. **Państwa, trzymające się zasady autarchji, są w stanie wojny ekonomicznej, która często prowadzi do wojny wogóle.** Trzeba więc znaleźć sposób uzgodnienia interesów i aspiracyj poszczególnych narodów.

„Zarzucają mi — mówił dalej premjer Laval — podpisanie umowy z Sowietami. Nie jestem rusofilem ani italofilem, ale jako francuz i pacyfista, żywię sympatję do wszystkich narodów, które razem z nami pragną pracować nad organizacją pokoju. To też nie odmówię zawarcia układu z żadnym narodem. **Gdyby stała się możliwa umowa z Niemcami, nie zawaham się jej podpisać. Ale na realizację takiej umowy trzeba nietylko dwóch, lecz wielu stron. Bronić będę mego kraju tak, jak tego życie wymaga. Od pięciu lub sześciu ludzi zależą losy pokoju światowego. Przypadło mi w udziale znaleźć się wśród tych osób, to też pracować będę dla Francji i pokoju.**

Zerwanie rokowań handlowych pomiędzy Francją a Niemcami

Paryż, 25 czerwca. (PAT).

Agencja Havasa donosi: Rokowania handlowe francusko - niemieckie w Berlinie skończyły się impasem. Delegacja francuska powraca do Paryża.

Masy mszyc uskrzydlonych uniemożliwiają komunikację w Niemczech

Berlin, 25 czerwca.

(PAT) W okolicy Moguncji pojawiły się masy mszyc uskrzydlonych, **które spowodowały zatamowanie komunikacji kołowej na szosach podmiejskich.** Samochody tylko z trudem mogły się posuwać naprzód, usuwając ustawicznie przy pomocy automatycznych szczotek roje owadów z szyb automobilowych.

Rowerzyści zmuszeni byli zsiąść z rowerów, a przechodnie zasłaniali sobie oczy i usta chusteczkami.

Włosko-abisyńska komisja rozjemcza rozpoczęła pracę

Haga, 25 czerwca.

(PAT) W dniu dzisiejszym w Scheveningen rozpoczynają się obrady włosko-abisyńskiej komisji rozjemczej.

Haga, 25 czerwca.

(PAT) Komisja rozjemcza włosko - abisyńska ogłosiła komunikat oficjalny, w którym stwierdza, iż jest w posiadaniu wszystkich dokumentów, jakich domagała się od stron i że obecnie zajmie się ich rozpatrzeniem.

Delegacja estońska na Zamku

wręczyła P. Prezydentowi wielką wstęgę „Czerwonego Krzyża"

Warszawa, 25 czerwca

(Pat) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji delegację estońskiego Czerwonego Krzyża w osobach prezesa dr. Hansa Leesmenta i sekretarza generalnego wiceministra spr. wewnętrznych Madisona. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi odznaki Wielkiej wstęgi estońskiego Czerwonego Krzyża.

Po audjencji Pan Prezydent podejmował gości estońskich śniadaniem.

Wyrok śmierci na Langego skasowany przez Sąd Najwyższy

Warszawa, 25 czerwca.

(PAT) Dziś w Sądzie Najwyższym była rozpatrywana sprawa K. Langego, oskarżonego o zamordowanie żony i skazanego przez sądy obu instancyj na karę śmierci. Sąd Najwyższy wyrok sądu apelacyjnego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Poznaniu.

Ministerstwo prasy i propagandy utworzone we Włoszech

Rzym, 25 czerwca.

(PAT) Ogłoszony dziś dekret królewski podnosi dotychczasowy podsekretarjat stanu prasy i propagandy do rangi ministerstwa. Drug dekret królewski mianuje dotychczasowego podsekretarza stan uhr. Galeazzo Ciano ministrem prasy i propagandy.

Groźny pożar wykończalni jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej

Nocy dzisiejszej około godziny 12,30 centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością o wybuchu pożaru w Rudzie Pabjanickiej.

Niezwłocznie wysłano na miejsce kilka oddziałów straży. Okazało się, że pożar powstał w Pierwszej Polskiej Farbiarni i Wykończalni Jedwabiów Sp. Akc., należącej do niedawna do p. Artura Meistra.

Fabryka mieści się tuż za mostem kolejowym przy ul. Staszyca 52/54. Ponieważ pożar przybrał groźne rozmiary zaszła potrzeba zawezwania jeszcze kilku oddziałów straży.

W chwili nadawania numeru pod prasę, pożar trwa w dalszym ciągu, przyczem spaliła się już w starym budynku fabrycznym kotłownia. (gr)

Francja zbroić się będzie na morzu bez ograniczeń

wobec złamania postanowień morskich traktatu wersalskiego

Paryż, 25 czerwca.

(PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji marynarki wojennej Izby Deputowanych minister marynarki wojennej Pietri udzielił wyjaśnień w sprawie układu morskiego angielsko-niemieckiego. Minister omówił również wpływ, jaki wywarł ten układ na politykę morską Francji. Po krótkiej dyskusji komisja przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że **układ morski angielsko-niemiecki anuluje postanowienia morskie traktatu wersalskiego, oświadczając jednocześnie, że waszyngtoński układ morski został przyjęty przez Francję tylko ze względu na postanowienia traktatu wersalskiego.** Podpisanie tego układu przynosi w konsekwencji **odzyskanie przez Francję całkowitej swobody ruchów w kwestjach morskich, aż do czasu zawarcia nowego układu.**

Narady Edena w Rzymie

Min. angielski omawiał z Mussolinim kwestje abisyńskie

Rzym, 25 czerwca.

(PAT) Dziś rano minister Eden bawił czas dłuższy w ambasadzie angielskiej, poczem o godz. 11-ej udał się samochodem do Castel Fusano nad morzem Tyrreńskiem. Min. Edenowi towarzyszył m.in. rzeczoznawca angielski do spraw Afryki Wschodniej Thompson. W Castel Fusano min. Eden spożył śniadanie wydane dla delegatów angielskich przez włoskiego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha.

Powszechnie panuje opinja, że podczas pobytu w Castel Fusano delegaci włoscy i angielscy obszernie omawiali **zagadnienia abisyńskie.**

O godzinie 5-ej po południu Mussolini przyjął po raz drugi w Pałacu Weneckim na urzędowej rozmowie ministra Edena. Rozmowa trwała godzinę. Min. Eden opuszcza Rzym jutro przed południem.

W kawiarni opowiadają...

Popularny i lubiany komik Michał Znicz opowiadał przed kilku dniami w „Ziemiańskiej" następujący dowcip:

— Czy to drogo — zapytał Znicz — 80 groszy za obiad, składający się z zupy rakowej, ryby, pieczystego, leguminy i czarnej kawy?

— Ależ to bardzo tanio — zawołali obecni. — Gdzie można dostać taki obiad?

— Ba, gdybym wiedział, tobym tam poszedł.

„Kawał" przyjęto śmiechem. Wśród słuchających znajdowała się także pani R., znana z tego, że przekręca fatalnie pointy dowcipów. Następnego dnia, w towarzystwie innych znajomych pani R. opowiada ten sam dowcip:

— Obiad, składający się z zupy rakowej, ryby, pieczystego i leguminy za 4 złote, czy to drogo?

— Drogo — odpowiadają wszyscy chórem.

— To dziwne — mówi pani R. — u Znicza było tak tanio, że wszyscy się śmieli.

***

Mecenas T. ma bardzo rozgarniętego, 5-letniego synka. Przedwczoraj chłopiec zwraca się do matki:

— Mamusiu, co to jest fałszywy krok?

— To jest coś, o czem nie mówi się z małemi dziećmi.

— Taak? A ja myślałem, że to jest coś z małemi dziećmi, o czem się nie mówi.

***

Lekarz, dr. B. jest idealnym ojcem. Przed kilku dniami opowiadał w towarzystwie o figlach swego paroletniego synka. Między słuchającymi znajdował się dr. M. zatwardziały stary kawaler.

— Wyobraźcie sobie — mówił z rozczuleniem dr. B. — co to za rozkoszny dzieciak. Wczoraj naprzykład, golę się. Ogoliłem się, wytarłem twarz, skropiłem wodą kolońską, upudrowałem, a ten malec nagle łapie pendzel, macza w pianie mydlanej i pac mnie po twarzy. Pogroziłem mu, wytarłem się znowu, a tu nagle, pac mnie znów namydlonym pendzlem po twarzy. Więc mówię:

— A ja — przerywa dr. M. — niebym nie mówił, tylko zabiłbym szczeniaka.

***

Znany z dowcipu krytyk teatralny P., siedząc w teatrze na premjerze, położył swą lornetkę na sąsiednim krześle. Gdy przedstawienie zaczęło się, weszła jakaś dama i zajmując krzesło obok krytyka, odezwała się:

— Zdaje się, że usiadłam na pańskiej lornetce.

— Nie szkodzi — odpowiada spokojnie p. P. — moja lornetka widziała już gorsze rzeczy.

***

Znany przemysłowiec pan G., który ma młodą żonę, wrócił do domu po kilkunastodniowej podróży.

— Byłaś mi wierną? — zwraca się do żony.

— Tak, kilka razy...





Czerwiec **26** Sroda

Dziś Jana i Pawła
Jutro Władysława

Wschód słońca	3.17
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	00.12
Zachód księżyca	16.15
Długość dnia	16.12
Przybyła dnia	9.53

Zamiast felietonu

Prawo

Jan G., włościanin, dopuścił weksel do protestu. Zdarza się to większym posesjonatom.

Przyszedł komornik, zaprezentował wyrok i dokonał zajęcia ruchomości w postaci cielęcia...

Licytacja w pierwszym terminie nie odbyła się. W drugim — też nie. W trzecim — upadła spowodu braku nabywców. Tak upłynął rok. Wreszcie po roku przybywa komornik z licytantami. Zabierają się do licytacji. Gdzie jest opieczętowana ruchomość?

Włościjanin prowadzi komornika do obory. Okazuje się jednak, że w oborze stoi nie cielę, jak „stoi“ w akcie opisania, ale duża krowa... Komornik jednak żąda cielęcia.

Napróżno biedny kmiotek tłomaczył, że niema takiego prawa, które zabraniałoby, aby cielę nie stało się krową, że ta metamorfoza odbyła się pomimo jego woli i niezależnie od „opisania“, że wreszcie prawo natury jest prawem wyższem, niż prawo cywilne i karne...

Komornik zaskarżył Jana G. do sądu. (Fakt autentyczny).

Pobór ochotników
rocznika 1915, 1916, 1917

Pobór rocznika 1914 i roczników starszych - odroczonych został już definitywnie w dniu wczorajszym zakończony.

W dniu dzisiejszym po raz ostatni urzęduje jeszcze komisja poborowa Nr. 2 (Piotrkowska 165), przed którą winni się stawić ochotnicy roczników 1915, 1916 i 1917, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12,13 i 14 komisarjatów o nazwiskach rozpoczynających się od wszystkich liter alfabetu.

Ochotnicy winni zabrać na komisję dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

***

W najbliższych dniach zostaną ustalone terminy dodatkowych komisyj poborowych, na które stawią się poborowi rocznika 1914 i roczników starszych, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje poborowe, oraz ci poborowi, który dotychczas jeszcze nie posiadają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza — Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza — Kopernika 26, J. Zundelewicza — Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Szata — Przejazd 19 M. Lipca — Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody — 11 Listopada 86.

Zarząd Koła Urzędników Admin. Ogólnej w Łodzi Stow. R. U. na uroczystem żałobnem posiedzeniu w dniu 16 maja jednogłośnie uchwalił dla wyrażenia czci i hołdu ś. p. Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, wskrzesicielowi i budowniczemu państwowości polskiej, oraz pragnąc podkreślić łączność z ogólną tendencją Narodu po bolesnej stracie Swego Wodza, wyasygnować ze skromnych funduszów Koła kwotę zł. 25, która została wpłacona na conto czekowe P. K. O. Nr. 444. Komitetowi budowy kopca Marszałka w Krakowie.

Dokąd jedziemy na urlop?

Nie improwizujmy i nie powtarzajmy błędów zeszłorocznych. — Należy zwrócić się do lekarza. — Co mają uczynić chorzy, zdrowi i wyczerpani

W uzdrowisku, na wsi, w parku i na plaży

Za kilka dni nastąpi okres masowych wyjazdów z Łodzi — wyjazdów wypoczynkowych i kuracyjnych. Aczkolwiek bowiem sezon urlopowy rozpoczął się z początkiem czerwca, to jednak większość urlopów przypada na lipiec, już chociażby z tego powodu, że niedawno dopiero skończył się rok szkolny. Z wielką przyjemnością opuści każdy mury miasta, rozgrzane i rozpalone podczas upałów, zapomni, na krótki bodaj czas, o codziennych zajęciach i troskach, by nabrać sił do dalszej pracy i walki o byt.

Jest tyle sposobów spędzenia letnich miesięcy z przyjemnością i pożytkiem dla siebie, że — zdawałoby się — każdy może łatwo wybrać sposób najwłaściwszy, odpowiadający jego upodobaniom, warunkom materjalnym i rodzinnym, czyniący zadość jego potrzebie leczenia, zabawy czy wypoczynku. Tymczasem co roku spotykamy się z żalami i skargami ludzi, powracających z wywczasów. Z wyjątkiem bardzo nielicznego grona, wszyscy przyznają, że dokonali złego wyboru: **temu nie służyła wieś, tamten powinien był pojechać w góry, miast nad morze, ten znów wybrał się do niewłaściwego uzdrowiska, a nie mógł sobie pozwolić na ponowną, długą podróż koleją.** I każdy obiecuje sobie, że — ho, ho, **w przyszłym roku urządzi się mądrzej, właściwiej.**

Ale rok szybko mija, błąd zeszłego sezonu został już zapomniany i znów wszyscy szykują się do wyjazdu bez żadnego zastanowienia i planu.

A tymczasem okres wyjazdu jest krótki. Dlatego też należy się poważnie zastanowić, **jak wykorzystać okres wypoczynku, by uniknąć rozczarowań, zaoszczędzić sobie niepotrzebnych wydatków i wyzyskać czas wolny z pożytkiem dla zdrowia i umysłu.** Trzeba tylko przed wyjazdem zdać sobie dokładnie sprawę z tego, w **jakim celu się wyjeżdża.**

KTO CHORY I POTRZEBUJE LECZENIA, niech pod żadnym pozorem nie słucha życzliwych rad i wskazówek cioci, kuzynki czy przyjaciela, którym ta lub owa kuracja „dobrze zrobiła“. Wszystkie cierpienia mają różny przebieg i wymagają **indywidualnego leczenia.** Dlatego też należy bezwzględnie zasięgnąć porady lekarza specjalisty, a wówczas ma się pewność, że krótki okres urlopu wykorzystany **będzie** jaknajlepiej.

Wprawdzie w każdem uzdrowisku są lekarze miejscowi, lecz mała pociecha, gdy **po przyjeździe nprz. do Zakopanego** urlopowicz dowiaduje się, że **powinien był pojechać do Druskiennik,** albo gdy **w Morszynie** informują go, że powinien był pojechać do **Inowrocławia.** Jeśli kto dysponuje dużemi zasobami materjalnemi — to głupstwo. W ciągu dwudziestu czterech godzin będzie na nowem miejscu pobytu, bogatszy o jeszcze jedno doświadczenie życiowe. Jeśli jednak kto ma obliczone pieniądze, a takich jest najwięcej — jeśli chce zmienić miejsce pobytu, będzie musiał **skrócić sobie okres wypoczynku i leczenia,** co nie jest rzeczą miłą i wskazaną. Lepiej zatem

ZASIĘGNĄĆ RADY LEKARZA PRZED WYJAZDEM.

Przed zdrowym cały świat stoi otworem. Może właściwie pojechać wszędzie. Ale i on powinien być ostrożny w wyborze miejsca. Nie każdemu bowiem potrzebny jest jednakowy wypoczynek. Jednemu „świetnie zrobi“ morze, innemu góry, trzeciemu zwykły dworek wiejski, a czwarty, choć jest zdrów i czuje się zupełnie dobrze — to jednak uważa, że pobyt w uzdrowisku doda mu sił. Trzeba się umieć dokładnie zdecydować zawczasu, czego chcielibyśmy użyć podczas tegorocznego wypoczynku — wtedy nie wrócimy rozczarowani i smutni, lecz z **wielką satysfakcją, że mile spędziliśmy czas.**

Najtrudniej oczywiście urządzić się rodzinie, zwłaszcza gdy obarczona jest dziećmi, a środki materjalne są ograniczone.

W tym wypadku pozostaje oczywiście tylko

LETNISKO PODMIEJSKIE,

ze wszystkiemi jego niewygodami i bałaganem, jaki na nim panuje, a którego wyplenić niesposób. Oczywiście, tego rodzaju spędzenia lata jest bardzo zdrowe dla dzieci, ale rodzice, zwłaszcza matka, nietylko nie ma żadnego wypoczynku, ale napracuje się i zmęczy bardziej jeszcze, aniżeli w Łodzi. Gdy nadto letnisko znajduje się blisko Łodzi — wtedy wszyscy znajomi poczuwają się do obowiązku odwiedzać ich przynajmniej raz w tygodniu. Sądzą, że sprawiają tym wielką przyjemność, gdy **właściwie przysparzają tylko kłopotu, zdenerwowania i pracy.**

W końcu jedna rada. Kto nie może z tych czy innych powodów wyjechać tak, by wyjazd ten wyszedł mu na pożytek, może ostatecznie wypocząć również w mieście. Łódź nie jest najgorsza. Mamy jakie takie **parki, mamy też dwie plaże w mieście i kilka plaż słonecznych i kąpielisk w pobliżu miasta.** Można spędzać cały dzień na świeżem powietrzu i ostatecznie **lepiej wyzyskać urlop, unikając zbędnych wydatków i dodatkowych kłopotów, mając zapewnione względnie wygodne mieszkanie i większa łatwość aprowizacji, aniżeli w jakiejś Koziej Wólce, pozbawionej wodociągu, stacji kolejowej, lekarza, aptekarza i bibjoteki.** (S.)

Lustracja straży ogniowej
przez delegację strażackich władz naczelnych z Warszawy

W Łodzi bawiła wczoraj delegacja naczelnych władz strażackich z Warszawy, przybyła do Łodzi specjalnie celem zlustrowania postępu prac ogólnopolskiego kursu instruktorów strażackich, jaki odbywa się obecnie w Łodzi, w III oddziale przy ul. Sienkiewicza 54.

Na czele delegacji stoi prezes zarządu głównego związku straży pożarnych w Polsce **wojewoda Twardo,** naczelny inspektor pożarnictwa **Szymon Jaroszewski** w skład jej zaś wchodzą delegaci ministerstwa spraw wewnętrznych oraz członkowie zarządu głównego związku straży pożarnych w Polsce. Gości podejmował przewodniczący komisji zarządzającej **wojewoda Remiszewski** oraz komendant straży łódzkiej **inż. Kowalczyk.**

Po zlustrowaniu kursu zarządzony został **alarmowy wyjazd słuchaczy.**— Wyjazd nastąpił do posesji fabrycznej przy ul. Bandurskiego 9, gdzie odbyły się ćwiczenia i pokazy praktyczne.

W godzinach wieczornych goście wyjechali do Warszawy. (j)

Pochwała dla Ubezpieczalni
Ganiąc często, musimy też przytoczyć wyrazy uznania

Tak często słyszymy narzekania i skargi na działalność ubezpieczalni społecznej w Łodzi, że z przyjemnością notujemy fakt odwrotny — **list dziękczynny, jaki nadesłał jeden z ubezpieczonych do dyrekcji ubezpieczalni,** a którego odpis przyniósł nam, prosząc o wydrukowanie. Motywował zaś swą prośbę tem, iż stosunki w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego uległy tak znacznej poprawie, że warto to podkreślić.

Treść tego listu jest następująca:

„Mam zaszczyt najserdeczniej podziękować JWPanu Doktorowi, jako naczelnemu lekarzowi ubezpieczalni społecznej, za tak troskliwą opiekę lekarską, jaką otoczona była moja żona, Stefanja Najderowa, przebywająca na obserwacji w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego. Wysoka kultura urządzeń i administracji tego szpitala oraz troskliwa, na wysokim poziomie stojąca, opieka lekarska, zasługuje na specjalne podkreślenie i wyrazy uznania“.

Z satysfakcją przytaczamy ten list, życząc ubezpieczalni, aby swą działalność postawiła na takim poziomie, by **wszyscy ubezpieczeni mogli sę o niej pochlebnie wyrażać.** (i)

Rabka -- miejscowość lecznicza
wysuwa się na pierwsze miejsce

Rabka, w czerwcu

W rzędzie uzdrowisk polskich na pierwsze miejsce wysuwa się dla swoich walorów leczniczych — Rabka. Rabka jest uzdrowiskiem o światowym rozgłosie, nie reklamującem się zbytnio, ale zato idealnem miejscem kuracyjnem i wypoczynkowem. Rabkę powszechnie nazywają rajem dziecięcym, gdyż tam odzyskują zdrowie nawet najsłabsze i najwięcej przysparzające kłopotów swym rodzicom dzieci.

Tak często spotykane u dzieci: krzywica, skazy wysiękowe i limfatyczne, niedokrewność, schorzenia błon śluzowych, spojówek nosa i gardła, tchawicy, oskrzeli, stawów, kości, błon surowiczych, następstwa ostrych stanów zapalnych płuc, otrzewnej, układu nerwowego i stawów — leczą się i mijają bez śladu po kilkutygodniowym pobycie w idealnych warunkach uzdrowiskowych Rabki.

Wiedzą o tem dobrze matki, którym wiele trosk przysparzało zdrowie ich dzieci i które z wielkim nakładem kosztów starały się usunąć ich dolegliwości aż do chwili, w której lekarz zalecił wyjazd do Rabki. Jednorazowa kuracja, lub **dwukrotna w wypadkach przewlekłych** lub zastarzałych, wracała nadwątlone zdrowie dziecka. A dla której matki zdrowie jej dziecka nie jest największym skarbem?

Rabka jest równocześnie uzdrowiskiem dającem wspaniałe wyniki w leczeniu osób dorosłych, a to prócz powyższych wskazań w wypadkach chorób kobiecych, otyłości, artretyzmu, wyczerpania i w okresie rekonwalescencji. Solanki rabczańskie, otrzymywane z 12 źródeł należą do najsilniejszych nietylko w Polsce, ale i w Europie. Niektóre z nich służą do picia, inne do zmywań, nasiadówek, kąpieli, inhalacji i innych celów leczniczych.

Urządzenia zakładu zdrojowego stoją na wysokim poziomie i obejmują dział kąpieli mineralnych, gazowych, piankowych, oraz kąpieli borowinowych ze specjalnemi urządzeniami do okładów borowinowych i mułowych oraz irygacyj ginekologicznych. Jest tutaj pozatem wspaniale urządzony dział zabiegów hydropatycznych, dział elektro - heljoterapji, Rentgena, mechanoterapji, gimnastyki rozwojowej i dział inhalacyjny. Wszystkie najnowocześniejsze urządzenia i zdobycze w służbie zdrowia ludzkiego znalazły tutaj swoje zastosowanie.



TEATR MIEJSKI.

Ostatni występ operetki.

Dziś w środę ostatni występ doskonałej operetki warszawskiej prezentującej kapitalną trzy aktową operetkę Lehara p. t. „Kraina uśmiechu" z Jadwigą Fontanówną w roli głównej. Obok Fontanki występują Kazimierz Czarnecki — znakomity tenor bohaterski oraz sopranistka Marja Kuszelewska.

W czwartek i wpiątek wchodzi na afisz interesująca komedja obyczajowa Sachy Giutry — „Otello przyszłości" w reżyserji Artura Kwiatkowskiego. Będą to przedstawienia przeznaczone dla robotników. Początek o godz. 7,30 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wieczorem Teatr Letni w parku Staszica zapełni się — jak zawsze — tłumami publiczności oklaskującej kapitalną grę niezrównanego Michała Znicza popisującego się w wesołej komedji „Muzyka na ulicy".

Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR POPULARNY
(ul. Ogrodowa 18)

Dziś, w środę, dnia 26 bm. o godzinie 8,30 wiecz. komedja w trzech aktach Marjana Lenka p. t. „A jednak musisz się ożenić" — (adaptowana przeróbka według „Swatów" Gogola), w reżyserji M. Nawrockiego.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 26 czerwca 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.35: Pogadanka turystyczno - sportowa. 7.35—8.00: Dalszy ciąg muzyki (płyty). 8.05—8.20: Audycja dla poborowych. 8.20—8.25 Odczyt. programu na dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.30. Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert w wykonaniu kwintetu salonowego Arkadjusza Flato. W przerwie o godz. 13.00 — Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30. Z twórczości kompozytorów francuskich — płyty. 14.30—15.15 Przerwa.

15.15—1525: Przegląd giełdowy.
15.25—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00. „Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej" — Wykonawcy: Chór Białoruski pod kier. Grzegorza Szymry (tr. z Wilna).
16.00—16.15. „Czy warto robić zapasy na zimę?" — pogadanka dla kobiet — wygł. Iza Mandukowa.
16.15—16.50. Muzyka współczesna dla niedowiarków — 6-ta pogadanka (ostatnia) ilustrowana płytami — Michała Kondrackiego.
16.50—17.00. Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — E. Szelburg - Zarembiny.
17.00—17.15. Pieśni w wykonaniu Izy Rola.
17.15—18.00. Fantazje operowe — płyty.
18.00—18.15. „Wesoły skecz" — p. t. „Wiosna w mieście" — Bruno Winawera.
18.15—18.30. Cała Polska śpiewa — koncert chóru ze Lwowa.
18.30—18.40. Listy od dzieci — omówi red. Benedykt Stefański.
18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".
18.45—19.05. Piosenki w wykonaniu M. Fleta — płyty.
19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.
19.15—19.30: Koncert reklamowy.
19.30—19.50. „Z rytmem tańców narodowych" — koncert w wykonaniu Stefana Schlechkorna (altówka).
19.50—20.00. „Świat się śmieje" — (przegląd humoru zagranicznego) pod red. Świątopełka Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.
20.00—20.10: Morena: W hołdzie Lisztowi (płyty).
20.10—20.45. Muzyka salonowa w wyk. zespołu Edith Lorand — płyty.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski".
21.00—21.30. Koncert Chopinowski w wyk. Aleksandra Brachockiego (Katowice).
21.30—21.40. „Józef Piłsudski w dobie rewolucji" — odczyt wygł. dr. Wacław Lipiński.
21.40—22.05. Fr. Chopin: Sonata wiolonczelowa w wyk. Tadeusza Lifana i prof. Jerzego Lefelda.
22.05—22.11. Wiadomości sportowe ogólne.
22.11—22.15. Wiadomości sportowe lokalne.
22.15—23.00: Koncert Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

W przerwie: o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

KOPENHAGA. Koncert orkiestrowy.
RADIO PARIS. „Wieczór galowy z Komedji Francuskiej.
REGIONAL PROGRAME. „Jan Strauss", słuchowisko.
NATIONAL PROGR. Koncert kompozytorski D. Milhauda.
STOCKHOLM. Koncert symfoniczny.
PARIS P. T. T. Koncert kameralny.
STRASBURG. Koncert symfoniczny.
MEDJOLAN. „La nave rosa", opera w 3 aktach Armando Sepilli.

Zjazd właścicieli kinoteatrów

oraz przedstawicieli polskiego przemysłu filmowego obraduje w Łodzi.

Ciekawe referaty o kinematografji polskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi obrady ogólno-polskiego zjazdu Zw. Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych.

Na zjazd przybyli właściciele kinematografów z całej Polski oraz liczni goście reprezentujący najważniejsze dziedziny branży filmowej z prezesem Naczelnej Rady Filmowej p. Ordyńskim na czele. Czynniki rządowe reprezentowane są na zjeździe przez p. Relidzyńskiego, naczelnika wydziału filmowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz naczelnika Jellinka, który reprezentował p. wojewodę Hauke-Nowaka. Pozatem obecni byli starosta dr. Stanisław Wrona, oraz komisarz rządowy inż. Wacław Wojewódzki.

Obrady toczą się w sali Miejskiego Towarzystwa Kredytowego.

Prezes Zagrodziński otwierając zjazd oddał hołd Zmarłemu Wodzowi Narodu i wezwał zjazd do uczczenia Jego pamięci przez jednominutowe milczenie. Następnie prezes Zagrodziński zagaja obrady.

— Zjazd — stwierdza prezes Zagrodziński w swem przemówieniu — został zainicjowany, jako jeden z wysiłków zmierzających do **podniesienia i uzdrowienia polskiego przemysłu filmowego. Zjazd zastanawiać się będzie nad** metodami, które skutecznie przyczynić się będą mogły do podniesienia poziomu i znaczenia polskiego filmu.

Przez aklamację wybrano prezydjum w osobach: prof. Pachońskiego (Kraków) — przewodniczącego, pp. Olesiaka (Poznań) i Kiedronia (Katowice). Sekretarzuje p. Basiński.

Przewodniczący prof. Henryk Pachoński wygłasza powitalne przemówienie, poczem zabiera głos przedstawiciel Min. Spraw Wewn. p. naczelnik Relidzyński.

Mówca podkreśla znaczenie kinematografji w życiu państwa. Film polski winien stać się potężnym czynnikiem wychowawczym. Chcemy filmu dobrego, który może mieć na masy uzdrawiający wpływ.

Podniesienie moralnej treści filmu jest jednym z najważniejszych zadań kinematografji. Chwila obecna nakłada w tym sensie specjalnie odpowiedzialne zadania.

— Będziemy chcieli — wywodzi delegat ministerstwa, aby przemysł filmowy był nietylko zdrowy moralnie, lecz i gospodarczo. Dopóki bowiem przynajmniej w dwójnasób nie powiększy się liczba teatrów świetlnych w Polsce nie ma mowy o podniesieniu się dobroci polskiego filmu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia tych problematów.

Naczelnik Jelinek składa zjazdowi życzenia pomyślnych prac w imieniu wojewody łódzkiego.

Prezes Naczelnej Rady Filmowej p. Ordyński akcentuje w swem przemówieniu, iż producenci filmu polskiego zdają sobie dobrze sprawę z faktu, iż bez rozwoju kinoteatrów film nasz do właściwego znaczenia nie dojdzie.

Komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki stwierdza, iż dzięki dobrej woli udało się w dużym stopniu pogodzić interesy właścicieli kin z należytą polityką fiskalną zarządu miejskiego. Dziś branża kinowa nie ma specjalnych powodów narzekać na miasto, zaś zarząd miejski ma z branży tej większe aniżeli dawniej dochody.

Dyrektor izby przem.-handlowej inż. Karol Bajer z zadowoleniem stwierdza, iż zjazd odbywa się w Łodzi i że trafiono do tej Łodzi, która pomimo, iż odgrywa tak potężną rolę w państwie, jest niejednokrotnie zapoznawana.

Po powyższych powitalnych przemówieniach wysłane zostają depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i premjera ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych i wojewody łódzkiego.

Zkolei zjazd przystępuje do zasadniczych obrad. Zostają dokonane wybory komisji mandatowej i przyjęte sprawozdanie zarządu.

W dniu wczorajszym wygłoszone zostały następujące referaty: prezesa Henryka Zielińskiego p. t. „Stosunek Zw. Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych do rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce";

referat prezesa Stanisława Zagrodzińskiego p. t. „Federacja Miedzynarodowa Związku Właścicieli kin";

referat adw. Henryka Korala p. t. „Prawo autorskie a własność kinowa";

referat dyrektora łódzkiego zrzeszenia Władysława Lewandowicza p. t. „Gospodarcza sytuacja kinematografji w Polsce". (C)



W niedzielę w ostatnim dniu Żałoby Narodowej przybyło do Krakowa kilkanaście tysięcy osób z różnych dzielnic Polski. Wszyscy dostojnicy złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu i wzięli udział w sypaniu kopca Marszałka na Sowińcu, wożąc taczki z ziemią na kopiec. Od lewej premjer Walery Sławek, gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, min. Spraw Zagranicznych Józef Beck, Marszałek Świtalski, gen. Kasprzycki, min. Zawadzki i min. Kościałkowski.

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 45
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 25 czerwca 1935 r.

1. Przenosi się zawody UT—PTC z dnia 30.6. 1935 r. na sobotę, dnia 29. 6. 1935 r. na boisko ŁKS, godz. 10.30.

2. Wobec rezygnacji PTC odwołuje się zawody UT II — PTC II. Zawody powyższe zostaną zweryfikowane walkowerem na korzyść UT II.

3. Wszystkie zawody klas A i B, wyznaczone kalendarzykiem zawodów na godz. 11 przenosi się na godz. 10.30 ze względów zdrowotnych. — Przedmecze rezerw (klas B i A) rozpoczynać się będą wobec tego o godz. 8.30.

4. Przenosi się zawody Widzew — ŁKS Ib z soboty dnia 29. 6. 35 r. na niedzielę, dnia 30. 6. 1935 r., boisko Widzewa, godz. 10.30.

5. Przenosi się zawody PTC III — Sztern (Pabjanice) z soboty dnia 29. 6. 1935 r. na niedzielę, dnia 30. 6. 1935 r. godz. 10.30.

Przedsprzedaż biletów
na mecz Wiener Sport lub—WIMA

Zapowiedziany na dzień jutrzejszy mecz piłkarski między wiedeńskim Sportklubem a czołowym łódzkim zespołem A-klasowym WIMĄ wywołał w sferach sportowych duże zainteresowanie. Świadczy o tem duży popyt na bilety w przedsprzedaży.

Na przedmeczu odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi spotkanie piłkarskie junjorów. WIMA posiadając dwie kompletne drużyny junjorów, wykorzystuje okazję by zademnstrować widzom swych młodocianych zawodników.

Przedsprzedaż biletów na mecz czwartkowy po cenach zniżonych odbywa się w firmach A. Dietel, ul. Piotrkowska 165, Z. Kowalski, ul. Piotrkowska 62 oraz w Konsumie Widzewskiej Manufaktury.

Mecz ŁKS—WIMA
w ramach ogólnopolskiego turnieju tenisowego

Do rozpoczynającego się w nadchodzący piątek ogólnopolskiego turnieju tenisowego dla junjorów napływają w dalszym ciągu liczne zgłoszenia z całej Polski. W dniu wczorajszym wpłynęły zgłoszenia z Warszawy, Bydgoszczy i Poznania przyczem między innemi zgłoszeni zostali Ksawery Tłoczyński, Gotschalk i Połoński.

Jak się dowiadujemy w ramach turnieju rozegrany zostanie mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo ŁKS—WIMA.

Najbliższe spotkania
międzymiastowe Łodzi

Ustalone zostały przez ŁOZPN terminy tegorocznych meczów międzymiastowych reprezentacji piłkarskiej Łodzi. Najbliższy mecz międzymiastowy rozegra Łódź w dniu 21 lipca z Kaliszem w Kaliszu. Następnie dnia 15 sierpnia odbędzie się w Łodzi mecz z Poznaniem i 1 września mecz z Krakowem. Mecz z Krakowem rozegrany rozgrywany o puhar „Expressu", powinien się kolejno odbyć w Krakowie, jednak za zgodą Krakowa zostanie rozegrany w naszem mieście.

Porażka Pusza w Radomiu

Artur Pusz startował ubiegłej niedzieli na zawodach kolarskich w Radomiu, przegrywając wyścig główny do „Iga". Nie powiodło się również Puszowi w innych biegach, w których mistrz Polski zmuszony był wycofać się spowodu defektów.

Ligowy zespół Śląska w powrotnej drodze z Warszawy rozegrał towarzyski mecz piłkarski w Częstochowie, uzyskując z trudem wynik remisowy 1:1 z drużyną Brygady.

Ligowcy zawiedli na całej linji i znacznie ustępowali miejscowej drużynie.

PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!

„Gwoździem" obecnego programu w „Tabarinie" jest oczywista duet „Splendid", w którym Berta Miller i jej partner popisują się brawurową jazdą na wrotkach, dokonywując na małym parkiecie zadziwiających eksperymentów.

Nic też dziwnego, że po każdym występie Berty Miller publiczność darzy ją hucznemi oklaskami.

Pozatem w programie biorą udział: Daltumanówna, Tusia Nuari, Krystyna Valdi — tancerki solistki, znane ze swych występów we wszystkich miastach Polski i zagranicą.

Do tańca przygrywa orkiestra „Rex-band", produkując się najnowszemi przebojami.

Ceny w „Tabarinie" są najzupełniej przystępne i dlatego zabawa w tym lokalu nie jest tylko przywilejem nielicznych. Kto chce się dobrze zabawić niech idzie do „Tabarinu", a przekona się, że dobra zabawa wcale nie musi być połączona z dużemi wydatkami!

PROGRAM WYCIECZEK Ż. T. K.

Łódzki oddział ŻTK organizuje w bieżącym tygodniu następujące wycieczki: w dniach 28, 29 i 20 trzydniową do Wilna, Trok i okolic (zwiedzanie zabytków Wilna, gminy Karaitów w Trokach, przejazd po jeziorach i inne) oraz w tych samych dniach drugą trzydniową do Gdyni, na Hel, Karwi, Jastrzębiej Góry, Jastarni i Rozewia, w dniu 29 do Smardzewa, w dniu 30 do Podwiaczyna.

Sekretarjat ŻTK (Wólczańska 35, tel. 121-53) przyjmuje zapisy na kolonje turystyczno-wypoczynkową w Karwi nad Bałtykiem (codziennie w godz. 10—14 i 18—22).

Zabójca dyr. Kanenberga skazany

na bezterminowe więzienie. — Sąd uznał, że Tysiak działał z premedytacją.—Samosąd jest wrogiem każdego ustroju społecznego.—Morderca nie jest rzecznikiem interesów robotniczych

Tło społeczne potwornej zbrodni pabjanickiej



Ś. P. DYR. KANENBERG.

Józef Tysiak, zabójca dyr. Kanenberga z Pabjanic, odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym. Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Tylko nieznaczna część z tłumów przybyłych do sądu — dostała się do samej sali rozpraw.

Tysiak jest niski, szczupły, nikły prawie o stosunkowo dużej głowie. Nosi czarny garnitur odświętny. Cerę ma ziemistą — twarz o wyraźnie trójkątnym zarysie. W ostrych rysach Tysiaka, w jego wąskich oczach i cienkich ustach jest **przebiegłość, niepokój i jakby tajna zaciętość.** Nie można mimo to jednak rzec, by Tysiak wyglądał jak typowy przestępca, jak zbrodniarz.

Oskarżony nie spogląda w stronę publiczności. Nie szuka — jak zwykle oskarżeni — oczami swoich. Wydaje się, mimo niepokoju, jaki wyziera z całej jego twarzy i z oczu — **apatyczny i zrezygnowany.**

Fotel oskarżyciela zajmuje **prok. Kodorowski.** Powództwo cywilne wnosi adw. Biłyk. Broni adw. Lilker.

Krótko po godzinie 9-ej wchodzi sąd. Rozprawie przewodniczy sędzia Chałkowski w asystencji sędziów Maurera i Wiszniewskiego.

Sąd odczytuje krótkie powództwo cywilne, wniesione w imieniu wdowy, p. Heleny Kanenbergowej, przez adw. Biłyka. Wysokość powództwa wynosi **symboliczną złotówkę.** Sąd powództwo przyjmuje, poczem zostaje odczytany **akt oskarżenia, który podaje znany już powszechnie przebieg zbrodni.**

Zeznania Tysiaka.

Oskarżony do winy się przyznaje. Na wezwanie przewodniczącego wyjaśnia co następuje:

OSKARŻONY: — Pracowałem w fabryce Krusche i Ender przez 12 lat i zostałem zredukowany razem z innymi z powodu likwidacji oddziału. Cierpiałem bardzo, że zostałem bez pracy. Gdy mnie zredukowano, mieliśmy obiecane, że będziemy przyjmowani do innych oddziałów. Ale nie mogłem się doczekać, że zostanę przyjęty. W mojej sprawie specjalnie była u dyrektora Kanenberga delegacja robotnicza — nic nie pomagało. Delegacji odpowiedziano, że nie jestem w najgorszej sytuacji, gdyż moja żona pracuje. Ale widziałem, że innych przyjmowano, chociaż w ich rodzinie nie jedna osoba, ale kilka pracowało.— Wiedziałem, że przyjmowani są ludzie z różnych stowarzyszeń — a ja do nich nie należałem.

— Chciałem pracować za wszelką cenę — ciągnie oskarżony, wysławiając się bardzo poprawnie i z dużym zasobem słów. — **Żona chorowała, miała częste bóle głowy i narzekała, że nie ja, a ona musi pracować. Ja jestem mąż, myślałem sobie stale i ja powinienem pracować na dom i synka. Za wszelką cenę chciałem dostać pracę. Więc znów pisałem prośbę i znów chodziłem i zabiegałem o pracę. Nie dostałem zajęcia. Byłem bezrobotny dalej. Za pożyczone pieniądze otworzyłem budkę z węglem. Nie poszło mi i jeszcze straciłem na tem. Chciałem pracować, chciałem być człowiekiem — zostałem zbrodniarzem...**

Oskarżony na tem jakby urywa. Uważa, że już skończył wszystko. Innego jest zdania przewodniczący.

PRZEWODNICZĄCY: — Jak było ostatni raz, kiedy oskarżony groził?

OSKARŻONY: — **Ostatni raz przyszedłem do biura paszportowego, gdzie niedaleko jest gabinet dyrektora Kanenberga i prosiłem pana Adamkiewicza, żeby pomówił z dyrektorem. Pan Adamkiewicz nie chciał tego zrobić, ale wtedy ja powiedziałem, że nie mam nic do stracenia: jeżeli ja nie będę pracował, to i dyrektor Kaneneberg nie będzie pracował.**

— **Tego dnia** — ciągnie dalej oskarżony — **obudziłem się w nocy. Różne myśli już mi przed tem chodziły po głowie. Żee siebi zabiję; że zabije żonę i dziecko i siebie; że dyrektora zabiję i potem popełnię samobójstwo. Rewolwer miałem przecież. Wstałem w nocy. Żona spała z dzieckiem. Odrzuciłem myśl zabicia ich. Ubrałem się cicho.— Poszedłem do miasta. Zabić siebie chciałem. Ale potem zaświtała mi myśl, żeby jednak jeszcze raz pójść do dyrektora. Może się zgodzi i mnie w ostatniej chwili przyjmie?.. Czekałem na ławeczce naprzeciwko, potem, gdy miał wyjść, poszedłem do ustępu. I wtedy**

postanowiłem go zabić.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy broń była już zarepetowana i kula była w lufie?

OSKARŻONY: — Zarepetowałem broń dopiero w ustępie.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy to na widok Kanenberga oskarżony zarepetował broń?

OSKARŻONY: — Nie, w ustępie. Ale nie pamiętam, czy wtedy już wyszedł dyrektor Kanenberg z domu.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy oskarżony krył się przed Kanenbergiem?

OSKARŻONY: — Nie, bo on mnie przecież nie znał.

PRZEWODNICZĄCY: — Ale oskarżony strzelał styłu?

OSKARŻONY: — Tak, bo wyszedłem już za nim.

Na dalsze pytania oskarżony wyjaśnia, że żona pracowała po kilka dni w tygodniu, przeważnie po dwa — trzy dni. Zarabiała 18 — 20 złotych na tydzień. Mieszkali w jednym pokoju, za który płacili *zł. 26 gr. 60* kwartalnie.

Oskarżony miał przedtem rewolwer, który mu został przez władze skonfiskowany. Tysiak wyjaśnia, że kupił sobie broń z zamiłowania do broni i **żeby sobie w razie czego „życie skrócić“.** Drugi rewolwer kupił w Łodzi na Piaskach przed dwoma tygodniami, nie miał wtedy jeszcze myśli zabicia dyrektora. Na ten drugi rewolwer pożyczył sobie pieniądze od szwagierki pod pozorem, że chodzi o zapłacenie komornego.

Przewodniczący przechodzi już do samej zbrodni.

Oskarżony jeszcze raz twierdzi, że nie chował się przed swą ofiarą.

PRZEWODNICZĄCY: — Dlaczego oskarżony, gdy wystrzelił już wszystkie naboje, **jeszcze raz repetował broń? Czy żeby dalej strzelać do Kanenberga?**

OSKARŻONY: — Nie, bo go już nie było. Może chciałem sam siebie zabić. Nie wiem nic, miałem ciemno przed oczami.

Przed sądem stają świadkowie. Na wniosek adw. Lilkera zostają wszyscy zaprzysiężeni.

Pierwszy zeznaje pracownik firmy Krusche i Ender — Karol Borkowski,

naoczny świadek zbrodni.

Świadek maluje przebieg zbrodni zgodnie z aktem oskarżenia, jak już donosiliśmy poprzednio. Świadek często towarzyszył dyr. Kanenbergowi rano, gdy obaj szli do pracy. Dyrektor nie mówił nigdy, by się lękał czegoś i by mu zależało na tej lub innej asyście, — choć chętnie widział towarzysza w drodze do biura.

PREZEWODNICZĄCY:—Czy świadek słyszał, by Tysiak mówił, że nie ma nic do stracenia, prócz głowy?

ŚWIADEK: — Tak. Gdym szedł na objad, o dzień przed zajściem, słyszałem coś podobnego i widziałem portjera Golkę, jak zatrzymywał jakiegoś osobnika.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy były wypadki przyjmowania robotników po redukcji, w której stracił pracę oskarżony?

ŚWIADEK: — Były, ale rzadkie.

PRZEWODNICZĄCY: — Na jakich zasadach?

ŚWIADEK, namyśla się długo:—Nie wiem.

ADW. BIŁYK: — Czy dyr. Kanenberg był czynny społecznie? Kto był twórcą klubu sportowego przy fabryce? Kto założył chór?

ŚWIADEK:—Dyr. Kanenberg był prezesem i założycielem klubu i chóru im. Teodora Endera.

ADW. BIŁYK: — Jaki był stosunek zmarłego do robotników, czy był dla nich opryskliwy, czy bliższy?

ŚWIADEK: — Słyszałem, że dyrektor rozmawiał z robotnikami.

ADW. BIŁYK: — Czem się kierował dyr. Kaneneberg przy wyborze spośród kilku kandydatów człowieka do pracy?

ŚWIADEK: — Nie wiem.

POSTERUNKOWY SZYMAŃSKI zatrzymał Tysiaka po zbrodni. Zawołał doń:—Oddaj broń! Tysiak początkowo, nie biegnąc, przyśpieszył kroku, potem obejrzał się wolno i leniwie i broń oddał.

PORTJER TYLL opisuje jak ranny wpadł do portjerni.

ŚWIADEK: — **Panie Tyll, ratuj mnie pan — zawołał dyrektor. — Myślałem, że jest zmęczony, więc go położyłem na ławce. Ale on potem wstał, uszedł pięć kroków i padł i krew mu się z ust polała.**

Stosunki w fabryce.

ADW. BIŁYK: — Czy były jakieś awantury między robotnikami a Kanenbergiem?

ŚWIADEK: — Nie wiem, bo u mnie nie było wejścia do gabinetu dyrektora.

ADW. BIŁYK: — Czy Kanenberg był lubiany w fabryce?

ŚWIADEK: — **Miał przyjaciół i wrogów, bo wszystkim nie mógł dogodzić. Ale mówił, że musi podawać rękę tam, gdzie jest najtrudniej i według tego ludzi przyjmował.**

ŚWIADEK ADAMKIEWICZ, kierownik biura paszportowego, na skutek nalegań Tysiaka przedstawił jego sprawę Kanenbergowi w przeddzień zbrodni. Dyrektor odpowiedział, że przyjęć niema. **I kazał mi** — dodaje świadek— **łagodnie o tem powiadomić Tysiaka.— Tysiak miał małą rodzinę.**

ADW. BIŁYK: — Jaki był stosunek Kanenberga do robotników?

ŚWIADEK: — Ja na to odpowiedzieć nie mogę.

ADW. BIŁYK: — Nie słyszał pan jak dyr. Kanenberg traktował robotników?

ŚWIADEK: — Zapytywał, dawał odpowiedzi — stosunek był poprawny.

ŚWIADEK KRYSIAK, wywiadowca policji, dokonał rewizji w mieszkaniu Tysiaka. Znalazł kartkę, w której oskarżony pisał, że **nerwy nie wytrzymały“.** Mieszkali nieźle w jednym pokoju. Umeblowanie mieli „z drzewa“. Świadek sprawdzał, ile przynosi dochodu miesięcznego budka z węglem taka, jak Tysiaka: w urzędzie skarbowym i u kupców węglem — wypadło, że **75 złotych miesięcznie.**

St. przodownik służby śledczej Florkowski podaje przebieg dochodzenia. — Tysiak miał rejestr czysty. Karany nie był. **Jego stryj jest zawodowym złodziejem, ale nie mieszkał razem z oskarżonym.** O stosunku Kanenberga do robotników nie może świadek nic powiedzieć. **W oczach władz i społeczeństwa cieszył się dyr. Kanenberg b. dobrą opinią.**

Zeznają świadkowie obrony.

ŚWIADEK FELIKSIŃSKI pracuje w fabryce od 1924 roku. Jest delegatem i twierdzi, że **delegaci byli przez dyr. Kanenberga „opracowywani“.** Kto mu nie odpowiadał, tego starał się pozbyć. Najgorsze stosunki zaczęły się, gdy dyrektor przystąpił do organizacji sportu. Sportowcy byli uważani za przeciwników robotników...

Św. MAJCHRZAK — Robotnik z zakładów K. E. pracował przed służbą wojskową w fabryce i po służbie starał się również o pracę. Jednak pracy nie otrzymał. Świadek próbował zatrzymać dyrektora na ulicy wraz z kimś jeszcze—miał mu denat odpowiedzieć: **„Uciekajcie łobuzy bo wam łby porozbijam“.**

TYSIAKOWA, chuda, niepozorna brunetka, zeznaje bardzo blado. Że cierpi i to od dawna na kobiecą chorobę, że chciałaby przestać pracować, że było im trudno. Są po ślubie 8 lat.

Badanie świadków jest zakończone.

Sąd przegląda dowody rzeczowe. Rewolwer, z którego padł dyr. Kanenberg, jest b. dużego kalibru. Kartka o tych nerwach, które „nie wytrzymały“ pisana jest ręką oskarżonego.

Adw. Biłyk uzupełnia przewód sądowy, prosząc sąd o przejrzenie dyplomu złotego Krzyża Zasługi, którym dyr. Kanenberg był udekorowany za pracę na polu wychowania fizycznego.

Zabiera głos

PROKURATOR.

Oskarżyciel publiczny zastanawia się co było powodem tak strasznej zemsty Tysiaka na osobie Kanenberga. **Przecież Tysiak zredukowany został wraz z innymi, nie doznał od denata żadnej krzywdy szczególnej, ani specjalnie w niego skierowanej. Przemówiły w nim zbrodnicze instynkty, nic innego.**

(Dalszy ciąg na str. 9-ej).

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

KONIEC BANDY

„Banda“ od kilku dni nie dawała o sobie znać. Wprawdzie Stefek spotykał od czasu do czasu „Kanadyjczyka“, ale ten mijał go obojętnie, kiwając tylko zlekka głową.

Tej nocy harcerze nocowali pod namiotami, w polu, na gruntach Mateusza Grzeli. Grzela udzielił swego pozwolenia na nocleg niechętnie. Niby że to mogą ogień zaprószyć i spalić znajdujące się na polu stogi. Ale wkońcu zgodził się.

Harcerze spali w trzech namiotach, daleko od stogów. — Straży nie wystawiali — był przecież Burek.

Koło północy Burek podniósł się nagle i zaczął węszyć. Potem pobiegł do namiotu i jął tarmosić Stefana.

— Coś niedobrego Buruś?

Burek zaszczekał cicho i wybiegł z namiotu. Stefan ubrał się szybko i wybiegł również. Napróżno jednak wytężał słuch i wzrok. Nikogo wokół nie było.

— Zdawało ci się, Burek!

Ale Burek tańczył dokoła i wyrywał się w kierunku dwuch stogów, stojących na krańcu pola. Stefek poszedł za nim. Już na połowie drogi poczuł swąd.

— Gore! Pali się! Gore! — zaczął wołać.

W mgnieniu oka harcerze wyskoczyli z namiotu.

Stogi paliły się od dołu. W dzień padał deszcz, więc ogień nie wybuchł gwałtownie. Harcerze gołemi rękoma rozrzucali palącą się słomę. Nie spostrzegli tymczasem, że z wprost przeciwległej strony, od strony zabudowań gospodarczych, wydobywają się również kłęby dymu. Dopiero gdy stogi były ugaszone, Tomek, najmłodszy z zastępu krzyknął:

— Patrzcie! Stodoła się pali!

Nie zdążywszy odsapnąć, harcerze rzucili się na ratunek stodoły. Jeden z nich pobiegł obudzić Grzelę.

Stodoła paliła się od wewnątrz. Harcerze zrobili żywy „łańcuch“, celem podawania w wiaderkach wody ze studni. — Grzela, wraz ze Stefkiem i dwoma innymi wyrzucał ze stodoły widłami palące się snopy. Nikt nie zauważył, że do ratujących dołączyło się jeszcze dwuch ludzi.

Ale stodoły już nie można było uratować. Belki zaczęły trzeszczeć i wkrótce zawaliły się z trzaskiem.

— Co ja pocznę — biadał Grzela. — To wszystko przez was, psiekrwie, wy zaprószyliście ogień! — zwrócił się do harcerzy, wygrażając im pięścią.

Stefek nie zdążył odpowiedzieć. Ze stodoły bowiem rozległ się głośny jęk.

— Tam ktoś jest!

Nagle olbrzymi pies rzucił się do palącego budynku.

— Rolf! — krzyknął Stefek.

Rolf zniknął w dymie. Za nim, nim go Stefek zdążył powstrzymać — Burek.

Mijały sekundy pełne trwogi i oczekiwania. Wreszcie oba psy ukazały się, ciągnąc ciężkie ciało.

Był to Kanadyjczyk.

★

— Początkowo podobała mi się „banda“ — mówił Kanadyjczyk. — Był cały obandażowany i leżał w łóżku. — że to niby była u nich swoboda. Podobały mi się ich psie figle. U nas, w Kanadzie, skąd przybyłem przed pół rokiem, też się płatało psie figle. Ale bez szkody dla bliźniego. Dlatego też wyratowałem was z topieli, Stefku. Wiedziałem, że banda ma zamiar podpalić stogi i stodołę, aby potem spędzić to na was. Ale odradzałem im i myślałem, że usłuchali mnie. Stało się inaczej. Gdy zobaczyłem ogień po śpieszyłem na ratunek razem ze Stachem, również członkiem bandy. Resztę wiecie. Teraz proszę was, abyście mnie przyjęli do waszego grona. I Stacha też. I jeszcze jedno: Grzeli ja zwrócę straty. Niech nie dochodzi, kto podpalił. „Banda“ — to wszystko młodzi chłopcy, jeszcze się poprawią, ja za to ręczę.

I miał rację. Po pół roku wszyscy członkowie „bandy“ byli harcerzami.

Sami to zrobimy!

PAJAC

Zmajstrujmy sobie pajaca. Będzie się on kiwał i wyprawiał różne pocieszne wygibasy. potrzebny jest nam do tego korek, nawet dwa korki, troche chleba, kawałek tekturki, parę wypalonych zapałek, troche cienkiego, dość sztywnego drutu i kawałek dykty. No i buteleczkę czarnego tuszu, albo jakiegoś lakieru.

Najpierw malujemy na dużym korku kapotę naszemu pajacowi— tak jak na rysunku — z tyłu całkiem zamalowaną. Oczywiście tuszem. Potem ugniatamy z chleba gałkę okrągłą, u góry nieco spłaszczoną. Wtykamy zapałkę w korek, tak aby wystawała i na drugi koniec natykamy gałkę-głowę. Teraz na głowie malujemy okulary, nos i usta. Następnie wykrawamy kwadrat z tekturki, malujemy na czarno i naklejamy na głowę — to będzie czapka. Potem okręcamy na cienkim gwoździu drut aby zrobić z niego sprężynę. Takich sprężynek musimy mieć cztery: służą one za ręce i nogi. Te „[illegible]łonki“ przytwierdzamy do tułowia za pałkami, wkręcając końce zapałek w sprężynki, zaś drugie końce wbijając w tułów. Nogi w ten sam sposób umocowujemy do dwuch odcinków korka, naśladujących buty i buty te przybijamy do podstawki z dykty.

Teraz wyginamy jedno ramię z fantazją, niby że nasz pajac wsparł się pod bok, do drugiej zaś dorabiamy pięść z chleba i wtykamy w nią kawałek drucika. Pajac jest gotów. Będzie nam się kiwał śmiesznie na ws[illegible]ie strony i pobudzał do śm[illegible]



ROZRYWKI UMYSŁOWE

LOGOGRYF GEOGRAFICZNY

Bro — chełm — cie — dek — do — dom — dy — gró — kar — ko — kusz — ma — mierz — nań — ne — nim — no — nów — ny — ol — pa — poz — ra — ra — ruń - san — sar — sło — szów — tar — to — to — tu — ujś — wicz — wo — za — zy.

Z powyższych sylab utworzyć 16 nazw miast polskich. Pierwsze ich litery dadzą rozwiązanie.

Miasta powyższe znajdują się w województwach: 1), 3), 4) — w kieleckiem, 2), 7), 8) — w poznańskiem, 5), 9) — wspak — w pomorskiem, 6), 14) — w krakowskiem, 10), 15) — w nowogrodzkiem, 11) — w łódzkiem, 12) — wspak — w wołyńskiem, 13) — w lubelskiem, 16) — wspak — w tarnopolskiem.

UKŁADANKI SZARADOWE.

Angielska miara powierzchni + posiada + zaimek = broń artyleryjska.

Zaimek l. mn. + płyn inaczej + litera fonetycznie = dłuższy spacer lub wyjazd w celach turystycznych.

Spółgłoska + samogłoska + zanosi się płaczem = pieczywo.

„Za“ lub „po“ po łacinie + siła + zaimek = świadectwo przejścia do wyższej klasy.

ZAGADKA.

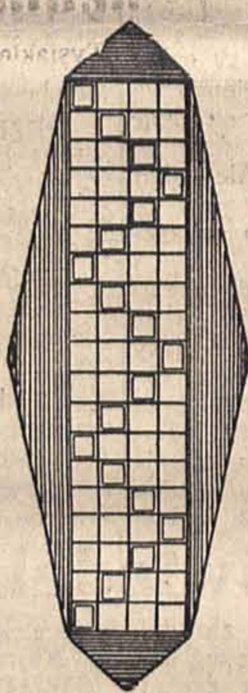
W piecu mieszkam krótki czas,
Mogę zniszczyć cały las,
Mogę także skrzywdzić cię,
Tylko wody boję się.

METAMORFOZA.

W O L T
. . . .
. . . .
K A R A

Zmieniając po jednej literze, tworzyć nowe słowa, aby wkońcu przekształcić słowo „wolt“ w słowo „kara“.

ZYGZAK.



Wpisać poziomo 19 słów czteroliterowych o podanem znaczeniu. Litery w podwójnych kratkach dadzą znane przysłowie.

Znaczenie słów: 1) Strój dawnych Rzymian, 2) praca na roli, 3) obszar ziemi, państwo, 4) imię szwedzkie, 5) kawałek drzewa, który wkłada się np. w szparę kłody, aby ułatwić jej rozłupanie, 6) uczucie czczości, spowodowane brakiem pożywienia, 7) znany wydawca warszawski, 8) zwisająca część dachu, 9) gatunek drzewa, 10) owoc zboża (żyta, pszenicy), 11) rasa psa myśliwskiego, 12) część świecy, 13) rodzaj wyspy koralowej, 14) otwór w ścianie dla przepuszczania światła i powietrza, 15) tysięczna część kilograma, 16) inaczej stragan, 17) stolica Egiptu, 18) ptak nadwodny, 19) kończyna.

Rozwiązanie rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — do środy, dn. 3 lipca b. r. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy do rozlosowania wśród Czytelników dwie nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK

umieszczonych 12 b. m.

LOGOGRYF: 1) korba, 2) Polak, 3) kucyk, 4) mucha, 5) Padwa, 6) kolja, 7) kacyk, 8) bitwa, 9) Eliza, 10) zamek, 11) twarz, 12) śliwa, 13) kojec, 14) rower, 15) kasza, 16) pręgi, 17) stopa, 18) arkan.

Litery na miejscu kresek tworzyły: „Kochajcie zwierzęta“. **PRZESUWANKA:** Lanca, anioł, trąba, ogień, wózek, pałka, ekran, łuska, narty, indyk. Pierwsze litery tworzą: „Lato w pełni“. **ZAGADKI:** Kazań, barwa. **ROZSYPANKA:** Narcyz, introligator, ekonomja, ziarno, astry, pąk, opozycja, miejscowość, irys, narkotyk, arystokrata, jesień, konwalja, atmosfera. Pierwsze litery tworzą: „Niezapominajka“. Przysłowia: „Uderz w stół, nożyce się odezwą“, „Nauką i pracą ludzie się bogacą“. **REBUSIKI:** Porcja, przypadek.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 12 b. m. otrzymali:

I. Cesia Pietrzykowska — ul. Kilińskiego 227 — książkę.

II. D. Ginsberg — ul. 11-go Listopada 40 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (27 lub 28 b. m.), między godz. 6 — 7 wiecz.

Rzeczy ciekawe.

TURNIEJ MODELI SAMOLOTOWYCH

Na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbył się wielki turniej modeli samolotowych. Starty odbywały się od samego rana do późnego wieczora: jedne z ziemi (największe modele), inne ze specjalnych stolików (średnie), jeszcze inne z ręki (najmniejsze). Niektóre modele były wykończone z nadzwyczajną precyzją. Leciały one nieraz kilka minut, przelatując paręset metrów, niczem rasowe wyścigówki. Mimo porywistego wiatru, samoloty trzymały się dzielnie w powietrzu. Coprawda, zdarzały się również „kraksy“ i „katastrofy“ lotnicze; samoloty wpadały w „korkociąg“ i leciały na ziemię, ku przerażenie właścicieli.

„Motor“ samolotu stanowiły sznurki gumowe. Przy pomocy specjalnego przyrządu skręcano sznurki, poczem samolot, ustawiony na starcie, został puszczony w powietrze na dany znak przez startera. Jednocześnie trzaskały stopery (specjalne zegarki do obliczania szybkości). Model odrywał się od ziemi i szybko leciał w górę. Pod samolotem jechał rowerzysta z licznikiem u koła: miał on za zadanie obliczyć drogę, przebytą przez samolot.

Biorących udział w turnieju podzielono na trzy grupy: 1) juniorów, którzy przeszli kurs modelarski; 2) amatorów; 3) instruktorów. Pierwszą nagrodę wziął samolot instruktora Błaszczyńskiego, przeleciawszy kilometr i sto metrów w czasie 3 min. 15 sek.

NAJWIĘKSZY STATEK ŚWIATA

Niedawno odbył podróż z Europy do Ameryki i spowrotem największy statek świata „Normandie“. Była to jego pierwsza podróż, odbyta w rekordowo szybkim czasie: średnia szybkość około 30 węzłów na godzinę, co równa się sześćdziesięciu kilometrom; cała podróż — Loutmampton — New Yorw trwała cztery dni 3 godziny i 5 minut.

Statek „Normandie“ jest dziełem inżynierów francuskich i waży o wiele więcej niż wieża Eiffla w Paryżu. Jest ona „pływającem miastem“. Oprócz załogi mieści cztery tysiące ludzi, posiada bary, dancingi, baseny pływackie, place sportowe, kina, teatr, bibljoteki. Nawet kelnerzy nie znają dokładnie wszystkich przejść tego olbrzymiego statku.

Jeszcze nie wygasł entuzjazm spowodowany przybyciem „Normandie“ do New-Yorku, a już w dokach angielskich gotują do spuszczenia na wodę jeszcze większy okręt, „Queen Mary“ („Królowa Marja“). Budowa tego okrętu jest otoczona wielką tajemnicą, wiadomo tylko tyle, że posiadać będzie potężne maszyny, kabiny izolowane od stukotu motorów i perfumowane, wiszące ogrody, „soladjum“ etc.

W związku z przybyciem „Normandie“ warto podkreślić jedną ważną kwestję: otóż statki poważnie zanieczyszczają morza. Powstają na morzu wielkie liszaje tłuszczu i odpadków, ryby giną, ptactwo morskie również. Anglja, jako największa potęga morska, wystąpiła z projektem prawa, które okrętom morskim będzie nakazywać większą oględność w tym względzie.

Uśmiechnij się!

SPORTOWIEC.

Staś jest pierwszy raz na zawodach lekkoatletycznych. Właśnie jest bieg na 800 metrów, w którym bierze udział kilku zawodników.

— Tatusiu — pyta Staś — czemu oni tak biegną?

— To są biegacze — odpowiada ojciec. — Pierwszy dostanie w nagrodę srebrny puhar.

— A pozostali?

— Pozostali nic nie dostaną.

— To dlaczego oni biegną?

SŁABA ORJENTACJA.



Pani, przyglądając się papużce, siedzącej w klatce, zbudowanej z prętów:

— Ach, mój Boże! W takiej ciasnej klatce ona udusi się z braku powietrza.

Bunt więźniów-górników w kopalni

Krwawa walka 400 więźniów z policją.—14 dozorców zatrzymano na dnie kopalni jako zakładników.—Pertraktacje pod gradem kul i groźbą... uduszenia. — Albo obiad, albo... śmierć

Straszne sceny na głębokości 200 metrów pod ziemią

Ameryka ma obecnie nową sensację: — w stanie Kansas wybuchł bunt więźniów, pracujących w tamtejszych kopalniach.

Więzienie w Kansas-City pod względem wielkości i urządzeń ustępuje chyba tylko ogromnemu więzieniu amerykańskiemu w Sing-Sing. Kilka tysięcy więźniów odsiaduje tam karę ciężkiego więzienia, a wśród nich znajdują się najcięższi przestępcy amerykańscy. Większość z nich skazana jest na ciężkie roboty, które polegają na pracy w kopalni węgla. W jakich warunkach odbywa się ta praca, nie trzeba chyba dodawać, zważywszy, iż pobyt w tej kopalni uznano za możliwy **tylko dla najcięższych zbrodniarzy.**

Dyrektorem więzienia w Kansas-City jest niejaki p. Worner, **człowiek o wybitnie złych instynktach.** Ostatnio doszło do nieporozumień między więźniami a dyrekcją więzienia na tle wiktu, składającego się z niedostatecznych porcyj **wodnistych zup i zgniłych kartofli.** Gdy protesty nie odniosły skutku, więźniowie postanowili użyć najradykalniejszego środka, a mianowicie **buntu, któryby zmusiłby władze więzienne do wysłuchania oraz uwzględnienia ich żądań.**

Więźniowie - górnicy przygotowywali się do tego buntu pod ziemią od kilkunastu dni, licząc się z tem, że będą musieli prawdopodobnie pozostać pod ziemią przez dłuższy czas i w tym celu **zgromadzili tam przedewszystkiem zapasy żywności,** czerpane pokryjomu **bądź z magazynów więziennych bądź też ze szczupłych porcyj, przyznawanych aresztantom.**

Jako ostateczny termin wybuchu buntu wyznaczono **dzień 18 czerwca.**

Owego dnia o zwykłej godzinie porannej 400 więźniów, stanowiących pierwszą partję, zjechało windą do kopalni, mieszczącej się na głębokości 200 metrów pod ziemią.

Górników odprowadzało na miejsce pracy **14-tu dozorców więziennych.** Gdy wszyscy znaleźli się na dnie kopalni, **więźniowie rzucili się na strażników, rozbroili ich i wszystkich zagnali do ostatniego korytarza, zamykając im odwrót i zyskując w ten sposób zakładników.** Następnie buntownicy przecięli przewody telefoniczne oraz kable, obsługujące windy.

Mimo to jednemu ze strażników **udało się w ostatniej chwili zaalarmować administrację więzienną o wybuchu buntu w podziemiach.**

Przybył natychmiast silny oddział policji oraz straży więziennej. Niezwykła ta kopalnia posiada szereg urządzeń ochronnych, przewidujących tego rodzaju czynne wystąpienia. Między innemi **istnieje tam opancerzona winda, wyposażona w karabiny maszynowe i małe armatki.** Do windy tej wsiadło pięciu policjantów w hełmach i pancerzach, zabierając ze sobą **bomby z gazami łzawiącemi.** Wraz z policjantami zjechał na dół dyrektor kopalni. Winda zjechała akurat w tej chwili, gdy przecięto ostatnie liny. Gdyby policja zjechała o minutę później, nastąpiłaby katastrofa.

Dyrektor kopalni wszczął pertraktacje z rebeljantami, którzy wysunęli dwa kardynalne żądania: — **usunięcie dyrektora Wornera i poprawienie wiktu.** Jeżeli te żądania nie zostaną uwzględnione, zbuntowani górnicy **gotowi są przystąpić do walki.**

Dyrektor kopalni wrócił do opancerzonej windy, gdzie czekali nań policjanci. Gdy zatrzasnęły się drzwi windy, górnicy przystąpili odrazu do ataku, nie czekając na odpowiedź w sprawie zgłoszonych warunków.

Walka pod ziemią między 400-ma więźniami-górnikami z jednej strony, a 5-ciu policjantami z drugiej strony trwała z krótkiemi przerwami **trzy dni i trzy noce.**

Wreszcie 20 czerwca więźniowie zrozumieli, że sprawa ich jest przegrana. Policjanci mieli znacznie lepsze stanowisko w opancerzonej windzie, która oparła się wszelkim atakom. W dodatku zabrakło im wody... Straszliwe pragnienie dawało im się dotkliwie we znaki. Policja zlikwidowałaby bunt o wiele szybciej i radykalniej, nie szczędząc naboi, lecz **hamująco działał fakt zatrzymania przez zbuntowanych czternastu dozorców więziennych, których życie tak samo było narażone w wypadku ostrego ataku ze strony władz.**

Po trzech dniach górnicy wydelegowali w charakterze swych mandatarjuszy dwóch dozorców więziennych. Do dwóch poprzednich żądań dołączyli jeszcze trzecie żądanie: — **całkowita bezkarność dla uczestników buntu!**

Dyrektor Worner odpowiedział odmownie. **Żądał poddania się bez jakichkolwiek warunków.**

Narady górników trwały do południa. O godzinie dwunastej rozległ się zgóry głos przez tubę:

— **Obiad dla was przygotowany... Wyjdźcie na górę... W przeciwnym razie będę zmuszony zamknąć wszystkie wentylatory!**

Groźba była straszna. W razie zamknięcia wentylatorów górnikom groziła niechybna śmierć przez uduszenie wskutek kompletnego braku powietrza...

Ale więźniowie nie chcieli jeszcze się poddać.

Próbowali poraz ostatni zaatakować policjantów... Znowu rozległy się strzały. Znowu padły trupy.

W tej chwili powietrze w kopalni zaczęło się nagle zgęszczać...

Stawało się coraz duszniej... Kroplisty pot zrosił ich czoła.

— **Wentylatory zamknięte!** — krzyknął ktoś przeraźliwym głosem.

Sytuacja z każdą chwilą stawała się tragiczniejsza. Wraz z więźniami dusili się w podziemnej spiekocie **dozorcy-zakładnicy...** Nikt już nie myślał o walce, tylko o wydostaniu się na powierzchnię, by zaczerpnąć świeżego powietrza... Twarze więźniów stawały się najpierw purpurowe, potem sine...

Wreszcie po 40 godzinach więźniowie poddali się...

Na dół wysłano niezwłocznie kilkudziesięciu policjantów w maskach, którzy wynosili na powierzchnię nawpół omdlałych więźniów.

W ten sposób stłumiono bunt pod ziemią i więźniowie nic nie zyskali, a nawet stracili, albowiem czeka ich teraz **nowy proces o bunt.** (lu).

B. P.

Róża Aszowa

z Hirszbergów

przeżywszy lat 45.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 25 czerwca 1935 **r.**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w środę, dnia 26 czerwca o godzinie 4-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ, OJCIEC, SYN, CÓRKA i RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

Zabójca dyr. Kanenberga skazany

(DOKOŃCZENIE).

Poco powiedział, że gdyby dyrektor nie miał pancerza — toby go trupeem położył na miejscu. Czy tak mówi zabójca działający w rozpaczy?... Kupił zawczasu rewolwer, szykował się do morderstwa i działał na chłodno, by zabić człowieka, który mu nic złego nie zrobił.— Prokurator prosi, by mocą wyroku został Tysiak wyeliminowany ze społeczeństwa i skazany na dożywotnie więzienie.

Powód cywilny **ADW. BIŁYK** wygłosił przemówienie, malujace

TŁO SPOŁECZNE ZBRODNI.

— Czy Tysiak jest rzecznikiem znękanego bezrobotnego, czy za nim istotnie winien stanąć jego kolega, których tak wielu jest w Polsce, czy też — Tysia to typ egoisty bezwzględnego, to typ przestępcy, który dlatego, że jego osobiste żądania nie są respektowane — zabija. Nad tem pytaniem zastanawia się powód cywilny i twierdzi, że wyrok sądu na to pytanie musi odpowiedzieć.

„Z całą brutalnością zwracam się przeciwko takim wichrzycielom, którzy chcą rozbujać temperamenty, przeciwko wichrzycielom, którzy psują społeczną robotę każdego organizatora życia robotniczego. Niech tacy panowie nie psują naszym dyrektorom robotników i nie nazywają tych, co za nim poszli — jego pachołkami. Nienawiść, bezwzględność w walce — to powodowało Tysiakiem i z tem my sobie damy radę, którzyśmy krew na tylu polach walki przelewali — jak Kanenberg — prezes Związku Oficerów Rezerwy. Ja żądam w imieniu kombatantów, w imieniu Zw. Oficerów Rezerwy w Łodzi gwarancji, że człowiek, który uczciwie pracuje, nie musi się lękać takich Tysiaków.

Rzecznik powództwa maluje wreszcie zasługi społeczne dyr. Kanenberga, **przyrównuje je z tem, co uczynił Tysiak i prosi o zasądzenie owej symbolicznej złotówki, która wraz z szablą ojca zostanie jego synom jako pamiątka.**

WYROK.

Adw. LILKER wskazuje w długich wywodach prawnych, że Tysiak działał w stanie wzruszenia i że winien być zastosowany paragraf drugi art. 225.

— Ten afekt narastał stale—mniejsza o to, czy słuszny, czy nie, czy subjektywnie miał rację oskarżony, czy jej nie miał.

Tysiak prosi w ostatniem słowie o wyrok łagodny.

SĄD SKAZAŁ 34-LETNIEGO JÓZEFA TYSIAKA NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

SĄD UZNAŁ, ŻE TYSIAK DZIAŁAŁ Z CAŁĄ PREMEDYTACJĄ I DOCENIAJĄC ZNACZENIE SPOŁECZNE TEGO RODZAJU ZBRODNI, POSTANOWIŁ JĄ UKARAĆ PRZYKŁADNIE. (g).

Na froncie robotniczym

Strajk w cegielniach.—Zatarg na robotach drogowych

Dziś odbędzie się w inspektoracie pracy trzecia skolie konferencja dla zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle ceramicznym. **Strejk bowiem 2000 robotników w wysoce ujemny sposób oddziaływa na ruch budowlany.** Na wielu budowlach odczuwa się już brak cegieł.

W związku z tem wczoraj odbyło się zebranie strejkujących robotników, na którem postanowiono przerwać strejk tylko w wypadku, gdy właściciele cegielń zgodzą się podpisać umowę, gwarantującą robotnikom 25 proc. podwyżki płac.

Strejk robotników sezonowych, zatrudnionych przy budowie drogi Łódź—Piotrków trwa w dalszym ciągu. **Ogółem porzuciło pracę 300 osób, okupując równocześnie tereny pracy, by nie dopuścić do ewentualnego zastąpienia ich przez firmę Rudzki,** prowadzącą roboty innymi bezrobotnymi sezonowcami.

Wczorajsze pertraktacje również nie dały żadnego rezultatu, wobec czego strejkujący zagrozili, iż rozpoczną głodówkę. Zatarg ten zostanie zlikwidowany przez władze. (i)

Jubileuszowy zjazd

b. członków NZR-u w Łodzi

W roku 1905, z połączenia tajnych kół oświaty narodowej i związku imienia Kilińskiego powstał Narodowy Związek Robotniczy, który ze szczególną energją pracował w łódzkim okręgu przemysłowym. N. Z. R. przeszedł w ciągu trzydziestu lat wiele ewolucyj.

Dla upamiętnienia 30-lecia powstania tej organizacji powstał w tych dniach w Łodzi komitet, mający na celu zorganizowanie ogólnokrajowego zjazdu b. członków N. Z. R., który odbędzie się w naszem mieście w dniu 21 lipca.

Prezesem komitetu obchodu jest p. B. Pokorski, sekretarzem p. A. Hilczer. Siedziba komitetu zjazdu mieści się przy ul. Głównej 31. Wszelkich informacyj udzielać będzie zainteresowanym sekretarjat w poniedziałki i piątki od 17 do 19 wiecz. (i)

Osobiste

Łodzianka, pani Dunia Taflowicz ukończyła Państwowe Konserwatorjum Muzyczne w Warszawie.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 26 czerwca 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

Sezon letni w przemyśle wełnianym

Dobra sprzedaż, słabsze wyniki finansowe.—Zwyżka cen surowca. Straty na guldenie.—Dobra wypłacalność na rynku krajowym

(j) Sezon letni w przemyśle wełnianym w Łodzi **został już zasadniczo zakończony.** W chwili obecnej w przemyśle wełnianym mają jeszcze miejsce **pewne tranzakcje tkaninami lżejszemi sukniowemi,** ponadto zaś kreponami, georgettami etc. Sprzedaże te noszą jednak **charakter tranzakcyj dodatkowych** i na ogólny przebieg tegorocznego sezonu nie mogą już wywrzeć wpływu.

O ile chodzi o wyniki tegorocznej kampanji w przemyśle wełnianym — to były one **dość pomyślne. Tegoroczny sezon letni w branży wełnianej był jednym z lepszych od kilku lat, w każdym razie przebieg jego wypadł bez wątplenia lepiej niż w roku ub.** Pod tym względem — sytuacja w przemyśle wełnianym kształtuje się zupełnie odmiennie niż w bawełnianym.

Te same przyczyny, a więc zimna wiosna, które przekreśliły wiele nadziei przemysłu bawełnianego, przyczyniły się do pomyślnego sezonu w produkcji wełnianej.

Przemysł wełniany, który w roku ub. zakończył kampanję letnią z sporemi nadwyżkami towarowemi, w roku bież. naogół **wyprzedał swą produkcję letnią, jak również potrafił zepchnąć na rynek towary pozostałe z roku ub.**

O ile chodzi o poszczególne działy produkcji — to względnie najpomyślniej wypadły obroty przemysłu wełnianego w zakresie średnich i lepszych gatunków tkanin zarówno męskich jak i damskich, **gorzej natomiast wskutek zmniejszonych obrotów konfekcjonerów wypadł zbyt tkanin gorszych, używanych dla celów konfekcyjnych.**

Tak by się przedstawiały wyniki sezonu, o ile chodzi o rozmiary zbytu tkanin. Gorzej natomiast przedstawia się kwestja wyników finansowych przemysłu, a to wskutek **kilkakrotnej w ciągu sezonu zwyżki cen surowca i** przędzy.

Na osłabienie wyników finansowych tegorocznej kampanji letniej duży wpływ wywarły również wydarzenia na gdańskim rynku. Jak wiadomo, w poszczególnych działów włókiennictwa stosunkowo **największym dostawcą Gdańska jest produkcja wełniana.** Już pierwszą oficjalna dewaluacja guldena pociągnęła za sobą pewne straty dla tych firm, które sprzedawały na miejscu swe wyroby w guldenach. Również straty poniosło dużo mniejszych przeważnie firm łódzkich **wskutek licznych zawieszeń wypłat a następnie „cichych regulacyj“** swych odbiorców na tle gdańskich wydarzeń walutowych. Dalsze straty przyniosło zamrożenie należności w wyniku ostatnich zarzadzeń dewizowych.

Wypłacalność natomiast na krajowym rynku zbytu kształtowała się naogół zadawalająco i w tym zakresie sezon nie przyniósł większych trudności. Również przedstawiająca się b. groźnie na początku sezonu kwestja zakupów na otwarty rachunek i związana z tem nieodłącznie obawa nadmiernych **zwrotów towarowych** — wobec pomyślnego przebiegu sezonu i zwiększonego popytu na tkaniny **nie wypadła zbyt groźnie,** w każdym zaś razie **zwroty tegoroczne nie miały charakteru masowego,** jak np: w roku ub.

W chwili obecnej przemysł wełniany tkacki czyni przygotowania już do kampanji zimowej. Prace przygotowawcze w chwili obecnej wyrażają się narazie w opracowywaniu wzorów i kolekcyj tkanin zimowych.

Łódź przerywa dostawy do Gdańska

W związku z ograniczeniami dewizowemi w Gdańsku, narażającemi — jak o tem obszernie pisaliśmy — przemysł łódzki **na poważne straty.** Zw. Przemysłu Włókienniczego wystosował do swych członków okólnik, zalecający **wstrzymanie wszelkich wysyłek towarowych do Gdańska,** wyjąwszy transporty za zaliczeniem kolejowem.

Zmiany organizacyjne w kupiectwie

Łódzcy hurtownicy zamierzają wystąpić z Centrali Zw. Kupców

Na terenie Łodzi zarysowują się charakterystyczne **tendencje odśrodkowe w organizacjach gospodarczych.** Niedawno donosiliśmy o zamiarze wielkiego przemysłu włókienniczego w kierunku wystąpienia z Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Obecnie dowiadujemy się, że w **Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi,** w łonie którego skupia się wielki handel włókienniczy, **narastają tendencje zmierzające do wystąpienia z Centrali Związku Kupców w Warszawie.**

W sferach kupieckich łódzkich słyszy się ostatnio opinję, że Centrala Zw. Kupców **niedostatecznie uwzględnia w swojej polityce interesy handlu łódzkiego, zwłaszcza hurtowników włókienniczych** i że zbytnio się skłania do sfery interesów mniejszego handlu branży włókienniczej.

Przedstawiciele kupiectwa hurtowego łódzkiego od długiego czasu wysuwają żądanie utworzenia **naczelnej rady zrzeszeń kupieckich,** któraby w sposób zupełnie równorzędny traktowała wszystkie prowincjonalne ośrodki kupieckie, **wyłączając ze swej polityki zarówno prymat kupiectwa warszawskiego, jak i — na terenie wspomnianym powyżej — prymat mniejszego handlu.** Jak nam komunikują nasi informatorzy, naczelna rada zrzeszeń kupieckich trwale nie dochodzi jednak do skutku, z drugiej zaś strony forytowanie pewnego odłamu kupiectwa łódzkiego na niekorzyść owych hurtowników nadal jakoby przez Centralę Związku kupców jest stosowane. Wobec powyższych okoliczności w **Stow. Kupców m. Łodzi definitywnie dojrzewa zamiar** wystąpienia z centralnej **organizacji handlu.**

Gdyby odśrodkowe tendencje organizacji przemysłu i handlu zostały zrealizowane, wówczas Łódź stałaby się prawdopodobnie **ośrodkiem krystalizacyjnym dla centralnej ogólnokrajowej. a przytem specjalnie włókienniczej organizacji gospodarczej,** która, być może, objęłaby sczasem zarówno przemysł jak i handel.

Zebranie Zrzeszenia Producentów Przędzy

Pięćdziesięciotysięczne subsydjum na cele arbitrażu bawełnianego w Gdyni

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyło się wczoraj doroczne walne zebranie Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej.

Pierwsza część obrad poświęcona była **sprawom organizacyjnym,** zatwierdzono zatem sprawozdania zarządu, komisji rewizyjnej oraz rachunki wydatków i przychodów Zrzeszenia w ub. półtora roku.

Skolei pod obrady weszła **sprawa subsydjum dla Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną** na cele organizacji arbitrażu bawełnianego. Wobec stanowiska większości, Zrzeszenie Producentów zgodziło się z tem, iż siedziba instytucji arbitrażowej będzie Gdynia. **zmniejszyło natomiast przewidywane na ten cel subsydjum.** O ile początkowo mówiło się o dotacji w wysokości 100 tys. zł., o tyle walne zebranie upoważniło zarząd do subsydjowania Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełna **jedynie w granicach do 50 tys. zł.**

Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyborów nowych władz Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej. Do zarządu wybrano m. in. pp. dr. Feliksa Maciszewskiego, Stefana Ossera, Gustawa Geyera, Ottona Stefana i Arno Kindermana. W grupie mniejszych przędzalń wybrano do zarzadu pp. Jana Landaua, Leona Albrechta. Franciszka Cygana i D. Windmana. Komisję rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie, a mianowicie: pp. Karola Endera, Karola J Buhlego i adw. Edwarda Angersteina.

Wreszcie przeprowadzono dyskusję **nad projektem utworzenia spółki dla handlu przędzą bawełnianą,** postanawiając kontynuować prace nad powyższym projektem.

Ograniczając się narazie do powyższego sprawozdania, odkładamy nasze jego omówienie i uzupełnienie do numeru jutrzejszego.

Słabsza tendencja na rynku pieniężnym

Zniżkowe notowania walut i papierów wartościowych

Tendencja dla walut była wczoraj zniżkowa. Na giełdzie warszawskiej stratę kursową wykazały: dewiza na Brukselę o 10 punktów do 89.20. *na Londyn o 1 punkt do 26.11, na New York (kabel) o 1 punkt do 5.27 i pół* i na Zurych o 5 punktów do 173.05. Pozostałe notowania bez zmiany.

Rynek łódzki *kursy dolara i funta utrzymał na dotychczasowym poziomie,* to jest 5.27—5.25 za dolary i 26.20—26.10 za funty. Natomiast *dolar złoty wykazał dalszą zniżkę o 3 punkty* do 9.18 w żądaniu i 9.15 w płaceniu.

Bank Polski płacił za dolary 5.24, 5.25 i 5.27, to jest cenę dotychczasową, funty natomiast kupował po cenie o 5 punktów niższej, to jest 25.90.

Słabsza tendencja zaznaczyła się również na rynku papierów wartościowych. Poż. stabilizacyjna straciła około 75 punktów i kurs jej zamykał się w granicach od *66.75* (sprzedaż) do *66.50* (kupno). Niższe nieco notowania miały również 5 procentowe L. Z. m. Łodzi, które oddawano po 51.50, kupowano po 51.25. Za dolarówkę żądano 54.50, płacono 53.50. Poż. budowlana 43.00—42.00.

Brazylijski „plan bawełniany”

Maksymalna produkcja bawełny wynosić będzie 10 miljonów bel rocznie

Według obliczeń rządu brazylijskiego **zbiory bawełny w Brazylji wyniosą w bież. sezonie 1,200 tys. bel** wobec 700 tys bel w sezonie ostatnim. Tak gwałtowny wzrost produkcji bawełny brazylijskiej jest wynikiem **bardzo intensywnie i konsekwentnie realizowanego programu bawełnianeego,** przewidującego nietylko stałe powiększanie terenów uprawy lecz również polepszenie jakości surowca brazylijskiego. Już obecnie farmerzy brazylijscy **mogą obsiewać tylko specjalne gatunki bawełny** których nasiona zakupują bezpośrednio w centrali rządowej.

Przekroczenie tych przepisów grozi bardzo wysokiemi karami pieniężnemi i więzieniem. Duża również wagę rząd brazylijski przywiązuje do **należytej standaryzacji bawełny** i w tej zatem dziedzinie widoczny jest szybki postęp. Nad sprawą tą czuwaja specjalni urzędnicy, w których rękach spoczywa klasyfikacja surowca.

W razie dalszego wykonywania „planu bawełnianego" wq takim tempie, jak dotychczas, **kwestją niedługich lat będzie osiągnięcie przez Brazylię maksimum produkcji bawełny, wynoszącego według obliczeń rządowych. 8 miljonów, a po przeprowadzeniu nawodnienia i użyźnienia terenów północnych — nawet 10 miljonów bel rocznie.** Produkcja brazylijska niemal zrównałaby się wówczas z produkcja Stanów Zjednoczonych, wynoszącą przeciętnie 12 miljonów bel rocznie.

Zebranie spółek akcyjnych

Dnia 19 lipca br. o godz. 19 w lokalu przy ul. 1-go Maja Nr. 5 w Zgierzu odbędzie się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Sp. Akc. „Tow. Manufaktury Bawełnianej Lorentz i Krusche" w Zgierzu.

Porządek dzienny obejmuje: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu. bilansu i rachunku strat i zysków za r. 1934, wybór członków zarządu i **rady** nadzorczej, ustalenie wynagrodzenia dla członków zarządu wydzierżawienie przędzalni, sprzedaż niektórych nieruchomości i wolne wnioski.

Akcje lub kwity depozytowe należy składać do dnia 11 lipca.

Ugoda „Citroena“ z wierzycielami

Na zebraniu wierzycieli firmy „Citroen" zapadła większością głosów uchwała, **zatwierdzająca projekt ugody pomiędzy upadłem Towarzystwem a jego wierzycielami.**

„L'Information“ zaznacza, że ugoda doszła do skutku przy pewnej pomocy ze strony gubernatora Banku Francji Tannery.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,7 milj. zł. do 510,1 milj. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 3,1 milj. zł. do 13,4 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 19,0 milj. zł. do 724,9 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmnieszył się o 2,5 milj. zł. do 632,5 milj. zł., portfel zdyskintowanych biletów skarbowych — o 6,7 milj. zł. do 47.5 milj. zł. oraz stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 9,8 milj. zł. do 44,9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 28,2 milj. zł. do 918,5 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się do 49,08 proc. i przekracza normę statutową o 19,08 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Giełda pieniężna

Warszawa, 25 czerwca

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 359,85, Berlin 213,10 (—20), Bruksela 89,20 (—10), Kopenhaga 116,70 (+5), Londyn 26,11 (—1), Medjolan 43,70 (+2), Nowy Jork 5,27 (— 1/2), Nowy Jork — kabel 5.27,50 (—1), Paryż 34,98,50, Praga 22,13, Sztokholm 134,70 (+10) Zurych 1873,05 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 178-25 (—100), szyling austrjacki 100,5, korona czeska 21,93 (—3), frank francuski 34,95 (+ 1), frank szwajcarski 172,90, dinary jugosłowiańskie 11,40, funt angielski 26.09, dolar 5,26 (—1), rubel złoty 4.73, dolar złoty 9,12, rubel srebrny 1,90, bilon 0,89. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 89 (+25), Lilpopy 9,55—9,50 Ostrowieckie 16,65 (+15), Haberbusch 38,50. — Tranzakcje dokonane a nienotowane: Cukier 31,50—31, Cegielski 10, Starachowice 35 (—35), Rudzki 2,70.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Jedynie większych tranzakcyj dokonano 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 4 proc. dolarowa 53 (—30). 4 proc. inwestycyjna serjowa 107,50, 5 proc. konwersyjna 66,50 (—25). 6 proc. dolarowa 80,88—81—80,88, 7 proc. stabilizacyjna 66,75—67—66,88 (—50), odcinki po 500 dolarów 66,88—67,25 (—25), 8 proc. obligacje budowlane BGK. I emisja 93, 7 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 81,50 (+150), 4 i pół proc. listy ziemskie 49,25, 5 proc. Warszawy nowe 58,75—58,75—58,63 (+13), odcinki po 1000 złotych — 59,38—59,25, 5 proc. Kalisza nowe 55,50, 5 proc. Łodzi nowe 51,88—51,25 (—75), 5 proc. Piotrkowa 47 (—25), 5 proc. Radomia nowe 41. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 42,15 (+5), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105, 8 proc. dillonowska 93,38, 5 proc. Warszawy stare 69,25, 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy 4 emisja 47, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 62 (+25), za 7 proc. śląską żądano 73,75, za 7 proc.- warszawską dolarową — 73.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: tranzakcje: dolary 5,26 i pół, poż. budowlana — sprzedaż 42,50, kupno 42,25. dolarówka — 53,50—53,25, poż. inwestycyjna — 105,50—105,00, poż. stabilizacyjna 67,25—67,00, Bank Polski 88,50—88,25. Tendencja utrzymana.

UWAGA. W lipcu i sierpniu oficjalne giełdy pieniężne warszawska i łódzka w soboty nie będą czynne.

Podwyżka podatków w Ameryce

Miljonerzy płacić będą 80 procent dochodów

Waszyngton, 25 czerwca.

(PAT) Po konferencji w departamencie skarbu przewodniczący komisji finansowej senatu Harrison oświadczył, **że program nowych podatków mający przynieść 340 miljonów dolarów, będzie** dodany do projektu ustawy podatkowej, rozpatrywanej obecnie przez izby, a dotyczącej podatków od sprzedaży samochodów i biżuterji oraz od komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Nowowprowadzone opł.aty spadkowe dotyczyć będą spadków od 300 tysięcy dolarów wzwyż według planu, opracowywanego przez rzeczoznawców skarbowych. Dodatek do podatku dochodowego, który wynosi obecnie 59 procent, będzie podwyższany stopniowo od 60 do 80 procent dla dochodów, przewyższających 10 miljonów dolarów.

Nowy Jork, 25 czerwca.

(PAT) Mianowany na administratora funduszu, przeznaczonego na prace dla zwalczania bezrobocia — Hopkins wyznaczył gen. Johnsona jako administratora tego funduszu w mieście Nowy Jork, **które liczy około półtora miljona osób, otrzymujących zasiłki, co pociąga za sobą miesięczny wydatek w wysokości 20 miljonów dolarów.** Jak wiadomo, wspomniany fundusz wynosi 4.880 miljonów dolarów.

Za długoletnią użyteczną pracę

otrzymało odznaczenie 22 robotników tomaszowskich

Tomaszów, 25 czerwca.

W kilku tomaszowskich fabrykach przemysłu włókienniczego odbyło się **uroczyste dekorowanie robotników,** którym pan minister przemysłu i handlu nadał dyplomy honorowe za długoletnią użyteczną prace.

Wręczenia dyplomów i dekoracyj dokonał starosta powiatowy, p. Tadeusz Reind'l, w obecności kierownika ekspozytury starostwa brzezińskiego w Tomaszowie. p. Romana Ślosarskiego oraz dyrekcyj poszczególnych fabryk.

W fabryce H. Landsberg Sp. Akc. udekorowano 11 robotników. w fabryce Z. Bornstein Sp. Akc. — 5 robotników, w fabryce Etablissements Piesch — 4 robotników, w fabryce M. B. Szeps Sp. Akc. — 2 robotników.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 14.50—14.75, pszenica 17.00—17.50, jęczmień 16.25—16.75, — owies jednolity 17.25—17.75, owies zbierany — 16.75—17.25, mąka żytnia I, 21.25—22.25, mąka żytnia II 22.25—23.25, mąka pszenna 27.50—31.50 otręby żytnie 9.00—9.25, otręby pszenne 8.75—9.00, otręby pszenne grube 9.00—9.25, rzepak — 38.00—40.00, groch 25.00—27.00, groch Victoria 30.00—34.00, łubin niebieski 8.50—9.00, łubin żółty 11.50—12.00, makuch lniany 17.00—18.00, makuch rzepakowy 13.50—14.50, ziemniaki 3.75—4.25.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Para zbrodniarzy

została skazana na 20 i 15 lat więzienia

W sprawie Pierre Nathana i jego przyjaciółki Marji Luizy Gerin, zwanej Malou, którzy w ciągu ubiegłego tygodnia odpowiadali za liczne kradzieże klejnotów oraz za morderstwo rabunkowe na osobie żony maklera giełdowego Herela w Paryżu — o czem donosiliśmy obszernie — zapadł w dniu wczorajszym wyrok brukselskiego sądu przysięgłych.

Pierre Nathan skazany został na dwadzieścia lat ciężkich robót — Malou na 15 lat.

Przysięgli dopatrzyli się w kobiecie głównej sprężyny przestępstw Nathana, człowieka zepsutego wprawdzie do ostatecznych granic, lecz zupełnie bezwolnego i będącego biernem narzędziem w rękach Malou.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Nasz reporter zanotował...

W Rudzie Pabjanickiej w krótkich odstępach czasu pogotowie wzywane było do dwuch desperatów. Przy ul. Górnej, w swem własnem mieszkaniu zażył nieznanej trucizny robotnik fabryki Sp. Akc. K. Horak — Edward Zejer. — Krótko potem wychyliła większą dozę kwasu solnego młoda robotnica Leokadja Jamont, zam. przy ul. Prądzyńskiego 15.

Stan obojga desperatów jest ciężki. Istnieje przypuszczenie, że dwa te zamachy samobójcze mają łączność między sobą i podłożem ich jest tragedja miłosna.

***

W mieszkaniu własnem przy ul. Pocztowej zasłabł ciężko po spożyciu nadmiernej ilości alkoholu murarz Andrzej Chojnacki. Domownicy wezwali pogotowie, którego lekarz przewiózł nieszczęśliwego opoja do szpitala. Pomimo zabiegów — Chojnacki zmarł po kilku godzinach.

DO P. T. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI w ŁODZI.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI podaje do wiadomości, że pod adresem poszczególnych P. T. właścicieli nieruchomości w Łodzi przesyła pocztą OGŁOSZENIA, ZAWIERAJĄCE WSKAZÓWKI DLA UBEZPIECZONYCH, **do których lekarzy domowych mają się zwracać o pomoc lekarską.**

Ubezpieczalnia prosi P. T. Właścicieli nieruchomości, aby po otrzymaniu ogłoszenia — w interesie Swych lokatorów, podlegających ubezpieczeniu — **ogłoszenie to zlecili natychmiast wywiesić w bramie nieruchomości.**

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI.

ARTRETYZM, REUMATYZM,



schorzenia kobiece i dzieci

leczy się korzystnie i skutecznie w

Inowrocławiu Zdroju

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe. :-: Źródło słono-gorzkie do picia.

Inhalatorjum. Wodolecznictwo.

Emanatorjum Radowe.

Informuje Zarząd Zdrojowiska

DOKTÓR

KLINGER

SPEC. chor. SEKSUALNYCH weneryczuych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2 tel. 132-28

przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. front, I piętro Tel. 213-18

Przyjmuje od 8-ej do 9 m. 30 zrana i od 6-ej do 8-ej wieczorem. W niedz. i święta od 9—12-ej w poł.

Laboratorjum

ANALITYCZNE dla celów djagnostyki lekarskiej J. ROZENBERGA st. asystenta fizjologii Wolnej Wszechnicy Polskiej

PIOTRKOWSKA 101, m. 8, tel. 130-87 wykonywa wszelkie analizy (chemiczne, bakterjologiczne, serologiczne, mikroskopowe i in.) krwi, moczu, kału, nalotów i t. p.

Lecznica

ze stałemi łóżkami DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło i dróg oddechowych

Piotrkowska 67

Tel. 127-81

od 9 r.-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski wezwania na miasto

---

DOKTOR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Dr. MED.

Niewiażski

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—1.

SANATORJUM W CHEŁMACH

dla dorosłych i dzieci w sosnowym lesie

Wszelkie wygody: woda bieżąca, światło elektryczne, telefon.

Stała opieka lekarska. Djetetyczna kuchnia.

Wiadomość na miejscu, lub tel. 12260 127-81.

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ul. CEGIELNIANĄ 11

Telefon 238-02

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" R.M.S.W. Nr. 1599 ZNAK FABR. z KOGUTKIEM SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEWRALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI

Przed wyjazdem na letniska należy zaopatrzyć się w proszki z Kogutkiem.

DR. MED.

WIKTOR MILLER

CHOROBY REUMATYCZNE

ul. Sienkiewicza 40

Tel. 146-11

przyjmuje od 4 i pół do 7-ej. FIZYKALNA TERAPJA.



X razy naśladowany — nigdy niedościgniony

SILV-OZON-MOTOR

idealna kąpiel balsamiczna kosodrzewinowa

Inteligentny kupiec

(izraelita) cieszący się najlepszą opinią niezależny, znający stosunki miejscowe PRZYJMIE PRZEDSTAWICIELSTWO firm zagranicznych lub krajowych. Przyjmie również posadę kierownika fabryki lub biura Łask. oferty proszę złożyć do Admin. Republiki sub: „Uczciwy". 30—2

POKÓJ umeblowany

DO WYNAJĘCIA

Nawrot 2, front — II piętro, m. 31. Telefon.

GRAND-KINO

Dziś wielka premjera

wspaniałego filmu monumentalnego pg. nieśm powieści AL. DUMASA,

Hrabia Monte Christo

W rol. gł.

Robert Donat i Elissa Landi

Miljonowa wystawa! Fascynująca treść! Znakomita gra! Szczyt emocji!

Nadprogr. aktualności P. A. T.

Pocz. o 4.

POMIMO KOLOSALNYCH KOSZTÓW FILMU

ceny miejsc zniżone!!!

CHORZY na ruptury i różne kalectwa! Pomoc i skutek bez operacji!



Specjalny zakład ortopedyczny ulica **Zawadzka 8** (dawniej Wólczańska 10), który istnieje 30 lat i uznany został przez wielu wybitnych Profesorów Uniwersytetu, stosuje najlepsze i najradykalniejsze specjalne ortopedyczne leczn. gumowe bandaże, które wstrzymują z największym skutkiem najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Specjalne bandaże ortoped. po operacji ślepej kiszki, na obniżenie żołądka, wnętrzności i t. p. **Dla chorych na skrzywienie, kręgosłupa** (garby) gruźlicę kości specjalne leczn. gorsety ortopedyczne i aparaty różnych systemów oraz na płaskie bolesne stopy (platfus) wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu.

Liczne podziękowania chorych.

Ortoped. Spec.

J. RAPAPORT

ze Lwowa

Łódź, Zawadzka 8

(dawniej Wólczańska 10)

front I p., tel. 221-77, przyjmuje od 9—13 i 15—19 — Ubezp. w Ubezp. Społ. również przyjmuje —

Wiśniowa-Góra Tel. 7

Pensjonat „ZDROWIE"

L. RAPAPORTOWEJ. Tel. 7.

OBOK PLAŻY

poleca piękne, słoneczne pokoje, światło elektryczne, bieżąca woda. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że są do wynajęcia 1-pokojowe i 2-pokojowe z kuchnią i wygodami mieszkania w domach Miejskiego Osiedla im. Montwiłła - Mireckiego.

O przydział tych mieszkań ubiegać się mogą osoby, posiadające stałe zatrudnienie.

Bliższych informacyj udziela Administracja Osiedla przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 85 — I wejście, telefon Nr. 175-43.

Łódź, dnia 25 czerwca 1935 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

ZAGINĘŁO w mojem mieszkaniu WEKSLI na sumę zł. 625. — Wystawca R. Wajsbort na zlecenie J. Merczyński: 29. 4. — 75 zł., 29. 5. — 75 zł., 29. 6. — 75 zł., 16. 7. — 50 zł. 15. 8. 50 zł., 16.9. — 50 zł., 15.10 — 50 zł. 15. 11.—50 zł. 15.12 — 50 zł. i 31.12. 100 zł. Razem 625 zł. Weksle powyższe unieważniam. J. Merczyński, Łódź Andrzeja 58.

Kupno i sprzedaż

PIWIARNIA do sprzedania Kilińskiego 104, róg Nawrot.

WÓZEK dziecinny, używany, sprzedam za zł. 20. Wiadomość Zgierska 58. m. 23, od 7,30 do 8,30 rano.

KUPIĘ fortepian krótki czarny krzyżowy w dobrym stanie. Oferty sub — „Fortepian".

DO SPRZEDANIA maszyna do apretury do glansowania i natryskiwania. Obejrzeć można w fabryce Sp. Akc. Maurycy Tauman, od godz. 9 do 12 Dowborczyków 6/8. Oferty składać do syndyka Masy: Roberta Pirandofa, — Łódź, Pl. Wolności 2.

Lokale

POKÓJ umeblowany, wygody, niekrępujące wejście, oddam zaraz. Główna 31, m. 48, godz. od 2—4 i od 8 wiecz.

DO WYNAJĘCIA pokój na 1-szem piętrze w nowo - wybudowanej części domu. Przejazd Nr. 52. Wiadomość u gospodarza od 2-ej do 4-ej. 30

ODDAM pokój słoneczny częściowo umebloany z ygodami z kuchenką, ze zlewem, solidnym (izr.). Zielony Rynek 6, m. 5.

POKÓJ umeblowany w centrum miasta do wynajęcia. Tel. 208-75.

MIESZKANIA 1—2—3—4—5 i 6-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami. Pokoje umeblowane od zł. 20. Sklepy, lokale biurowe i fabryczne poleca: „Lokumpol", Piotrkowska 55.

DO ODDANIA 1—2 pokoje umeblowane z wygodami dla krawcowej albo małżeństwa. Piotrkowska 112, m. 6.

DO WYNAJĘCIA od 1-go lipca lokal składający się z dużej szopy murowanej, 2 szop drewnianych i dwuch pokoi biurowych — nadający się na fabrykację artykułów technicznych, lub na inny cel. Adres: **Piotrkowska 166.** Wiadomość u gospodarza. 30

MIESZKANIE: 3 duże słoneczne pokoje (dwa balkony), kuchnia, kąpielowy, służbowy, wszelkie nowoczesne wygody na I-em piętrze do wynajęcia. Kilińskiego 88 (w pobliżu ogrodu Sienkiewicza). Obejrzeć można od 3 i pół do 8-ej. Wiadomość u dozorcy.

PRZYJMĘ panią lub panienkę do wspólnego pokoju. Polesie, ul. Srebrzyńska 91, m. 48, III wejście.

KOLUMNA

WILLA TURLEJSKIEGO, Ul. KOLEJOWA. PENSJONAT DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

S. GUREWICZOWEJ

czynny od 19 maja, ślicznie położony wśród sosnowych lasów. Obfite i zdrowe posiłki na maśle. Troskliwa opieka wykwalifikowanych wychowawców, rozrywki i różne sporty zapewniają dzieciom zdrowy i miły pobyt.

Zgłoszenia i informacje w Łodzi, tel. 128-99. Kolumna tel. 14.

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do

„Kropli Mleka"

Posady

POTRZEBNA uczciwa młoda służąca. Zgłaszać się mogą tylko zamiejscowe. Oferty sub „uczciwa", Łódź, Piotrkowska Nr. 49.

POTRZEBNY pracownik męski do zakładu fryzjerskiego. Lutomierska 18 od zaraz.

DAMY możność zarobkowania przy wytrwałej pracy akwizycyjnej. Później stały angaż. nie wykluczony. — Oferty z życiorysem pod „Wytrwałość".

POTRZEBNA podręczna do pracowni sukien. Kilińskiego 92.

POTRZEBNA zdolna podręczna do pracowni sukien. Wólczańska 145, m. 3.

WŁADAJĄC polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim językami w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty do Republiki pod „L. S. 1".

Uzdrowiska i Letniska

UZDROWISKO Włodzimierzów. Pensjonat „Różana" Łukowskiej i Bruzdowej. Miejscowość sucha, lesista. Kuchnia wykwintna. Elektryczne oświetlenie. Inf. udziela osobiście właśc. do 26 bm. wł. tel. 108-20.

PENSJONAT w Głownie „Nowo-Zakopane", willa p. Ringa pod zarządem kilkuletniej kierowniczki pensjonatu w Włodzimierzowie P. Szmulewiczowej. Poleca smaczne obiady, kolację oraz całodzienne utrzymanie dla starszych i dzieci, na żądanie dyetetyczne. Ceny bardzo przystępne. Dla dzieci od zł. 3. Wiadomość na miejscu.

CIECHOCINEK. Pensjonat „Pomorzanka Mała" poleca ładne słoneczne pokoje w centrum Ciechocinka, obok łazienek. Kuchnia obfita, wykwintna. Na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne.

ZAKOPANE — „MASCOTTE", komfortowy pensjonat inżynierowej Hochstimowej — poleca pokoje słoneczne z balkonami, duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna — ceny bardzo przystępne. Telefon 283.

PENSJONAT dla dzieci pod kierownictwem rutynowanej wychowawczyni, przyjmuje dzieci od lat 4 do 12 z pomocą w nauce, jak również dorosłych. Pokoje jasne, słoneczne, w lesie. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia do 28. 6. Łódź, tel. 217-79, od 29. 6. Kraszew Willa Ignacy Gajduda, pod lasem.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

DO PALESTYNY zabiorę towarzysza podróży. Zgłoszenia anonimowe sub „1500 złotych".

JERZY PRZEDBORSKI, Gdańska zagubił prawo jazdy na rower 5160, matrykułę szkolną Gimn. Społ. Polsk. oraz ulgę kolejową szkoły.

UNIEWAŻNIA się zgubiony zapłacony weksel na zł. 100, pł. 25. 6. 35 wystawca S. Wolk.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.